Nr. 6. Piątek, 9 Stycznia 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (50 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7,** w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	108·— K (108 Mk.)
półrocznie	54·— „ (54 „)
ćwierćrocznie	27·— „ (27 „)
miesięcznie	9·— „ (9 „)

Prenumerata z przesyłką:

rocznie	120·— K (120 Mk.)
półrocznie	60·— „ (60 „)
ćwierćrocznie	30·— „ (30 „)
miesięcznie	10·— „ (10 „)

Za dostawę 2 K. (2 Mk.) miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (60 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (120 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31. I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 80 h. (80 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (1 Mk.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal. (30 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (2 Mk. 50 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (4 Mk.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (1 Mk.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (1 Mk. 20 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydent Ministrów zamianował Podsekretarza Stanu w Ministerstwie skarbu, Władysława Byrkę, Naczelnym Dyrektorem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Minister Sprawiedliwości zamianował postanowieniem z dnia 27 grudnia r. z. sędziami zapasowymi dla okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie następujących aplikantów: Karola Lorenza, Józefa Gołębiowskiego, Józefa Blumicza, Julinsza Wojtowicza, Jana Marczaka, Włodzimierza Artymowskiego, dr. Kazimierza Łobosa, Alfreda Sakiewicza, dr. Romana Żywickiego, dr. Józefa Kuprowskiego i dr. Joachima Hamermana,

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 7 stycznia 1920.

Front litewsko-białoruski: Bolszewicy postanowili byli brouić Dunabu za wszelką cenę i tylko bohaterskiej postawie wojsk naszych i łotewskich, stanowczości i zdolności dowództwa przypisać należy tak pomyślny wynik tej operacyi dla nas. Zwłaszcza podnieść należy brawurę i bohaterstwo naszych pułków piechoty, które bez przerwy napotykając rozpaczliwy opór przeciwnika, łamały go każdorazowo z bagnetem w ręku. Szczególnie odznaczały się 1 i 5 pułk Legionów. Obecne rozpaczliwe kontrataki bolszewickie prowadzone przy pomocy świeżo przywiezionych wojsk przez Wyżki i Dubno rozbiły się przez opór naszych oddziałów. Na południe od Połocka oddziały nasze dokonały śmiałego wypadu rozbijając placówki nieprzyjacielskie pod Karpenicami i biorąc kilkunastu jeńców. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Wzmożone wywiady.

P. O. Szefa sztabu gener.:
generał *Haller*.

OKÓLNIK

sekcyi dla spraw zaopatrywania pracowników państwowych w sprawie t. zw. deputatu żywnościowego dla pracowników państwowych w Małopolsce.

Lwów, dnia 30 grudnia 1919.

Odnośnie do komunikatu ogłoszonego w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 23 grudnia 1919 podaje się do wiadomości władz, urzędów i pracowników państwowych, jak następuje:

Wedle reskryptu Ministerstwa aprowizacyi, korzystać mają pracownicy państwowi Małopolski z tych wszystkich ulg w dziedzinie aprowizacyi, jakie przyznane są pracownikom państwowym b. Królestwa kongresowego.

Dodatkowej aprowizacyi podlegają wyłącznie pracownicy państwowi, bez względu na liczbę osób w rodzinie.

Otrzymanie dodatkowej aprowizacyi nie pozbawia pracownika państwowego prawa korzystania z racyi żywnościowych, czy artykułów pierwszej potrzeby, przysługujących mu z tytułu przynależności do danego miasta lub powiatu.

Z dodatkowej aprowizacyi korzystają:

1. urzędnicy etatowi, kontraktowi, dyetaryusze, praktykanci, aplikanci, woźni i gońce urzędów państwowych;

2 profesorowie, docenci, nauczyciele i personal zakładów naukowych upaństwowionych oraz z prawem publiczności;

3. pracownicy instytucyj o charakterze państwowym i zakłady naukowe prywatne, o ile to prawo dodatkowej aprowizacyi zostanie im indywidualnie przyznane, wszyscy, o ile pozostają w czynnej służbie, pobierają wynagrodzenie miesięczne, z góry określone a zajęcie ich w wymienionych instytucyach jest główne i stałe.

Podwójne czy kilkakrotne zaopatrywanie pracowników państwowych z racyi dwojakiego, czy kilkakrotnego zajęcia w urzędach państwowych, jest niedopuszczalne i będzie dochodzone w drodze dyscyplinarnej.

Urzędowe zaopatrywanie pracowników państwowych w Małopolsce odbywać się będzie za pośrednictwem Małopolskiego Oddziału Urzędu zaopatrywania pracowników państwowych („M. O. U. Z. P. P.“) z siedzibą we Lwowie i ekspozyturą w Krakowie.

Aż do odpowiedniego finansowego uposażenia M.O.U.Z.P.P. we Lwowie i ekspozytury w Krakowie, powierzono techniczno-handlowe przefakturowanie podjęcia i rozdziału t. zw. deputatów żywnościowych na wschodnią Małopolskę Naczelnemu Urzęd. Zakładowi Aprowizacyjnemu pracowników państwowych „NUZA“ we Lwowie, zaś na zachodnią Małopolskę, Filii „NUZA“ w Krakowie z tem, że za wschodnią Małopolskę uważa się obszar lwowskiego sądu apelacyjnego, zaś za zachodnią Małopolskę obszar krakowskiego sądu apelacyjnego.

Na razie aż do odwołania, otrzymywać będą pracownicy państwowi w Małopolsce:

1. 8 kg. produktów mącznych i strączkowych,

2 0·6 kg. kaszy (ewentualnie mąki pszennej).

3. 0·6 kg. cukru.

Pierwszy najbliższy rozdział deputatu nastąpi na podstawie wykazów zebranych już przez Sekcyę zaopatrywania prac. państw. Dalsze rozdziały deputatów żywnościowych, odbywać się będą na podstawie urzędowych, co miesiąc najdalej do 15 dnia każdego miesiąca, przedkładanych alfabetycznych wykazów pracowników państwowych, z podaniem nazwiska, imienia, charakteru służbowego i pensyi miesięcznej z wszelkimi dodatkami. W najbliższych listach winien być podany ponadto stan rodzinny, liczba członków w rodzinie, a w miastach większych adresy pracowników państwowych. Listy mają być sporządzone przez odnośne władze. Listy bez podpisu kierownika odnośnych władz i pieczęci nie będą uznawane.

Co do przydziału i rozdziału deputatów żywnościowych dla pracowników państwowych z siedzibą służbową we Lwowie i Krakowie, towar deputatowy przydzieli i wyda się na razie do rąk sądownie rejestrowanych konsumów urzędniczych, celem obdzielenia nim poszczególnych kategoryj urzędników.

Konsumy, powołane do rozdziału deputatów, obowiązane są potrzebną dla pracowników państwowych, u nich w deputat zaopatrzeć się mających ilość kart żywnościowych podjąć w krótkiej drodze, za zapłatą należytości, co miesiąc ustanowionej, we fakturujących te agendy na razie „Nuza“ Lwów i Kraków i zaopatrzeć karty pieczęcią konsumu (oznaczona na karcie żywnościowej pieczęć urzędu, do którego uprawniony do poboru należy, może odpaść).

M. O. U. Z. P. P. we Lwowie, wzgl. Ekspozytura w Krakowie, wyda odnośnym konsumom urzędowe listy spisowe, co do należących do danego konsumu uprawnionych do poboru deputatów pracowników państwowych, celem rozsprzedaży kart żywnościowych, ściśle wedle tych list, za uiszczeniem przypadającej należytości, potwierdzeniem odbioru karty żywnościowej na liście spisowej i umieszczeniem na odwrotnej stronie karty żywnościowej na znak odbioru deputatu, czytelnego i wyraźnego własnoręcznego podpisu (imię i nazwisko) pobierającego deputat pracownika państwowego. — Karty z niewyraźnym, czy nieczytelnym podpisem, nie będą przyjęte. Towar będzie wydawany w czasie, przez odnośne konsumy podanym, za ściągnięciem karty żywnościowej. Zrealizowane karty żywnościowe i potwierdzenia odbioru kart, muszą być następnie łącznie odprowadzane do M. O. U. Z. P. P. we Lwowie wzgl. w Krakowie.

Co do przydziału i rozdziału deputatów dla pracowników państwowych w powiatach Małopolski ustanawia się następujące zasady:

a) Każda dyksterya urzędników państwowych (wedle Ministerstw) ma swego pełnomocnika, mianowanego przez kierowni-

---

Prof. dr. Przemysław Dąbkowski. 3)

Wykład wstępny
z dawnego prawa prywatnego polskiego
wygłoszony na Uniwersytecie Warszawskim
dnia 17 października 1919.

(Ciąg dalszy).

Niestety nie mam tego zaszczytu, abym liczyć do swych przodków naukowych w znaczeniu powyżej określonem, Hubego Romualda. Ten wielki uczony, którego działalność naukowa w zakresie prawa polskiego prywatnego, tak ściśle była związana z Warszawą objął wprawdzie katedrę prawa polskiego, ale na Uniwersytecie petersburskim (1841 do 1845), na Uniwersytecie warszawskim wykładał inne przedmioty [1]).

Późniejsze wypadki dziejowe sprawiły, iż rozwój nauki prawa polskiego przeniósł się do Lwowa i Krakowa. Na cesarsko-rosyjskim Uniwersytocie warszawskim (od r. 1869) nie było miejsca dla rozwoju naszej nauki. Ci uczeni polscy, którzy nawet pod rządem rossyjskim potrafili wysoko i godnie nieść sztandar nauki historyczno-prawnej, jak np. Pawiński, nie zajmowali się niestety, naszym działem. Dzisiaj dopiaro, wobec zmienionych stosunków, mnie przypadło w udziale zaszczytne, lecz trudne zadanie nawiązania zerwanej pracy naukowej. Czuję doniosłość i wagę tego zadania, nie zabraknie mi chęci do pracy, nie będę też szczędził sił, czy wynik odpowie usiłowaniom, oceni kiedyś historya.

Jeżeli jednak dzisiaj ważyć się mogę na to wielkie zadanie, to zawdzięczam to jedynie i wyłącznie memu mistrzowi Oswaldowi Balzerowi. Kiedy prawie przed ćwierć wiekiem jako młodzieniec szukałem drogi w życiu, on mi wskazał naukę jako cel życia, on mnie zachęcił do badań nad dawnem prawem polskiem, wpoił we mnie swą metodę ścisłą gruntowną, nie szukającą pozornych blasków. On to z wielkim nakładem czasu i pracy prostował moje pierwsze kroki na tem polu stawiane, kroki chwiejne i niepewne. On rozwiewał me zwątpienia utwierdzał w raz obranym zawodzie, uczył poświęcania dla nauki względów ubocznych. I tylko dzięki jemu wytrwałem. I dziś, kiedy się widzę u celu mych dążeń, kiedy widzę, że tej gałęzi wiedzy, którą ukochałem, oddano to uznanie, o jakie z trudem i bezskutecznie walczono pod obcym rządem, myśl moja wdzięczna zwraca się ku Tobie, Mistrzu wielki i drogi. Dorównać Ci, nie czuję się na siłach lecz zbliżyć się do Ciebie, będę przynajmniej usiłował.

Był zwyczaj powszechny w średniowiecznej Europie, a także w Polsce, iż miasto starsze udzielało miastu młodszemu swego prawa. Powstawało w ten sposób miasto macierzyste i filialne, to ostatnie mogło znowu z kolei stać się samo miastem macierzystem dla innych miast młodszych. Tworzyły się rodziny prawa miejskiego. Wspólne prawo łączyło takie miasta w jeden ścisły związek, wyrabiała się ciągłość rozwoju prawa, które chociaż może w zbyt utartych formach, rozwijało się jednak bez przerw i skoków. Wyrabiała się tradycya prawa, pokolenia młodsze korzystały z tych zasobów myśli i doświadczenia prawnego, jakie nagromadziły pokolenia starsze.

Analogiczne zjawisko mamy właśnie przed sobą w sferze naukowej. Przybywam tu bowiem jako uczeń i jakby wysłannik lwowskiej wszechnicy Kazimierzowej, przynosząc z sobą tradycyę prawie półwiekowego już rozwoju naszej gałęzi wiedzy. Stanisław Zborowski, Oswald Balzer, Alojzy Winiarz, po części także Władysław Abraham i Władysław Semkowicz, oto nazwiska mych poprzedników względnie towarzyszy pracy. Tę tradycyę mam przeszczepić na tutejszy Uniwersytet. Byłbym szczęśliwy, jeżelibym mógł się doczekać uczniów, którzyby tę pracę dalej poprowadzili. Powstałaby w ten sposób rodzina naukowa i rozwój naszej gałęzi wiedzy mógłby się dokonywać w sposób prawidłowy, bez przerw i wstrząśnień.

Poprowadzę was, młodzi słuchacze, w głąb prawa polskiego. Zejdziemy w koniec wieku XVIII., kiedy umysły szlachetne, ojczyznę miłujące (Zamoyski Andrzej i inni) usiłowały w drodze kodyfikacyj, niedoszłych niestety do skutku, naprawić wiekowe zaniedbania. Zejdziemy głębiej do wieku XVI. Zobaczycie tam wspaniały statut potrójny litewski, „owoc wyższego światła głębszej nad czas rozwagi, pomnik umiarkowania“ [1]), najznakomitszą na całym północnym wschodzie Europy kodyfikacyę prawną, która przez trzy stulecia rządziła całym obszarem ziem litewsko-ruskich, stała się wzorem dla zakonów rosyjskich i pomimo upadku Polski zachowała swą moc obowiązującą aż do samej połowy wieku XIX. Zejdziemy jeszcze głębiej w wiek XIV., uchylimy tam ze czcią czoła przed granitową ostoką praw Kazimierzowych, która wspaniale, choć niestety zupełnie samotnie, wystercza ponad cały obszar prawa koronnego. Zejdziemy wreszcie w mroczne już całkiem prawie czasy pierwszych założycieli państwa, w czasy Bolesławów, którzy surowymi przepisami sprzęgali państwo i społeczeństwo.

[1]) Jako lektor historyę prawa rzymskiego i niemieckiego w latach 1825—1827, jako profesor prawo kościelne i karne i zastępczo historyę prawa w latach 1829—1832. Por. Pisma Romualda Hubego, T. I. Warszawa 1905, str. XXI.

[1]) Daniłowicz, Kodeks Napoleona w porównaniu z prawami polskiemi i litewskiemi. Warszawa 1905 str. 43.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ka danej dykasteryi w danym powiecie. Pełnomocnicy tworzą koło nabywczo-rozdzielcze i wybierają przewodniczącego, który jest delegatem pełnomocnym urzędników danego powiatu w stosunku do władz państwowych miejscowych, M. O. U. Z. P. P. i odbiorców. Protokół o wyborze delegata, wedle załączonego wzoru, winien być w oryginale nadesłany do M. O. U. Z. P. P. Delegat winien być w tym charakterze zaaprobowany przez swoją władzę przełożoną;

b) Czynności delegata są następujące:

1. Zbieranie miesięcznych list imiennych z podziałem na dykasterye dla całego powiatu;

2. Nadsyłanie tych list łącznie z odpowiednim wykazem miesięcznego zapotrzebowania i sprawozdaniem z ubiegłego miesiąca do M. O. U. Z. P. P. do dnia 15 każdego miesiąca (powiaty wschodnie do M. O. U. Z. P. P. we Lwowie, powiaty zachodnie do Ekspozytury w Krakowie);

3. Załatwianie całkowitych korespondencyj i reklamacyj do M. O. U. Z. P. P. i władz;

4. Opłata i odbiór artykułów w ilości odpowiadającej liczbie urzędników wymienionych w liście, oraz wysokości przyznanych norm;

5. Nadzór nad rozdziałem i sprzedażą artykułów dla poszczególnych urzędników.

Delegat za porozumieniem z kołem pełnomocników, ustala w granicach przez M. O. U. Z. P. P. oznaczonych, ceny sprzedażne towarów, doliczając stosowne odsetki na pokrycie kosztów handlowych i administracyjnych, jak również 2% dla M. O. U. Z. P. P. w celu pokrycia kosztów kontroli, prowadzenia statystyki, korespondencyi itp.

Towar z magazynu wydawany będzie po uiszczeniu całkowitej należytości, przez osobę do odbioru upoważnioną.

W poszczególnych wypadkach, gdzie wszyscy pracownicy danego okręgu, czy powiatu zrzeszeni są w kooperatywę na podstawie ustawy z 1873 r. i gdzie pełnomocnicy dykasteryj urzędniczych w powiecie (j. w.) tak uchwalą, akcya nabywczo-rozdzielcza może być powierzona wybranemu przez pełnomocników urzędniczych, Związkowi (konsumowi) aprowizacyjnemu urzędników, pod warunkiem, że konsum ten jest zarejestrowany i zobowiąże się towarami deputatowymi obdzielać tylko pracowników państwowych i w tym kierunku podda się kontroli M. O. U., Z. P. P.

Uchwała taka wymaga zatwierdzenia ze strony Dyrektora M. O. U. Z. P. P. i może być przez tegoż każdocześnie, za jednomiesięcznem poprzedniem wypowiedzeniem, odwołana.

Protokół takiej uchwały wedle załączonego wzoru winien być przedłożony M. O. U. Z. P. P. we Lwowie, względnie Ekspozyturze w Krakowie, w oryginale.

Po ukonstytuowaniu Koła nabywczo-rozdzielczego dla powiatów, względnie przekazaniu tej agendy konsumowi, przesyła M. O. U. Z. P. P. Lwów, względnie Ekspozytura Kraków listy spisowe do rąk delegata, względnie konsumu który po odpowiednią ilość deputatu, winien z potrzebną ilością 80 kg. worków mączanych jutowych i całych zgłosić się w „Nasz" Lwów, wzgl. Kraków i uiścić przypadającą należytość od pracowników państwowych w tym celu pobraną.

Gdy na powiaty nie wprowadza się kart żywnościowych, każdorazowy odbiór towaru w powiatach ma być potwierdzonym na liście spisowej przez odnośnych pracowników państwowych, a listy te, po wydaniu deputatów bezwłocznie M. O. U. Z. P. P. we Lwowie, względnie Krakowie zwrócone.

Zauważa się, że ponieważ niektóre władze tak w miastach Lwowie i Krakowie, jak i na powiatach, nie przedłożyły dotychczas wymaganych list spisowych deputaty żywnościowe dla ich pracowników, nie będą mogły być im wydane.

Ze względu na konieczność przedkładania list spisowych do Warszawy najpóźniej do 20, każdego miesiąca, mają poszczególne urzędy w miastach Lwowie i Krakowie, niemniej na powiatach, listy spisowe dla najbliższego deputatu przedłożyć M. O. U. Z. P. P. we Lwowie, względnie Krakowie i to bezwłocznie pod rygorem nieuzyskania deputatu.

M. O. U. Z. P. P. będzie dążył do ułatwienia procederu co do zarządzonego z Warszawy miesięcznego sporządzenia list spisowych, aby listy te w przyszłości zestawiano raz na kwartał, a w poszczególnych miesiącach potwierdzano tylko stan niezmieniony, względnie ewentualne zmiany; musi jednak ze względu koniecznych na razie uzupełnień, jak charakter służbowy pracowników państwowych i t. p., żądać bezzwłocznego przedłożenia list wedle formularza w 4 egzemplarzach, ołówkiem przez kalkę.

Równocześnie zawiadamia się, że celem oparcia aprowizacyi pracowników państwowych na szerszych podstawach i równomiernego rozciągnięcia agend na wszystkie powiaty N. U. Z. A. (Naczelny urzędowy Zakład aprowizacyjny) we Lwowie i Filia w Krakowie, zostają zwijane, względnie przereorganizowane w instytucyę spółdzielczą na podstawie ustawy z r. 1873, mianowicie w Związek wszystkich, sądownie rejestrowanych Stowarzyszeń aprowizacyjnych pracowników państwowych Małopolski (Małopolska urzędnicza Hurtownia aprowizacyjna) z siedzibą we Lwowie i Krakowie; (Statut do nabycia w Sekcyi zaopatrywania pracowników państwowych, Lwów, Jagiellońska l. 7); konsumy pracowników państwowych winne zatem we własnym interesie, o ile są sądownie zarejestrowane, zeznać bezwłocznie deklaracye przystąpienia do Związku (wzór deklaracyi do nabycia w Sekcyi dla spraw zaopatrywania pracowników państwowych j. w.); konsumy dotychczas sądownie nie zarejestrowane, winne bezwłocznie o tę rejestracyę się postarać, celem następnego przystąpienia do Związku, zaś wszyscy pracownicy państwowi, zarówno do konsumów urzędniczych, jak i do Związku i indywidualnie przystępować.

Dr. W. Bartoszewski m. p.

Uroczystości sądowe w Poznańskiem.

We wtorek 6 b. m. przedstawiciele departamentu sprawiedliwości b. dzielnicy pruskiej złożyli przysięgę z okazyi przejęcia sądownictwa w b. dzielnicy pruskiej przez Rząd Polski.

Uroczystość rozpoczęła się przed południem w katedrze poznańskiej wspólnem nabożeństwem, na którem obecni byli między innymi Minister sprawiedliwości Hebdzyński, Minister Seyda, Dowódca Okręgu Generalnego Poznańskiego gen. Zieliński i in. Po nabożeństwie odbyła się na Zamku ceremonia zaprzysiężenia przedstawicieli urzędników sądowych. W sali tronowej zgromadzili się urzędnicy Departamentu sprawiedliwości Ministerstwa b. Dzielnicy pruskiej, sędziowie, oraz urzędnicy sądowi i Prokuratoryi okręgów apelacyjnych Poznańskiego i Toruńskiego.

Akt uroczystości rozpoczął się następującem przemówieniem Ministra b. Dzielnicy pruskiej p. Seydy:

Wielce Szanowni Panowie!

W Imieniu Rządu Polskiego, witam Was wszystkich w tej wspaniałej sali, która według intencyi tych, co ją zbudowali, miała być symbolem obcego panowania nad nami, a która zrządzeniem Opatrzności stała się dziś miejscem, gdzie naród polski w Wielkopolsce obchodzi tę wielką uroczystość narodową. Witam przedewszystkiem Was dostojni Goście, którzy z bliska i z daleka przybyliście do nas, ażeby razem z nami tutaj odbyć uroczystość dzisiejszą zaprzysiężenia urzędników nowego naszego sądownictwa w Wielkopolsce. Dzień dzisiejszy w historyi Dzielnicy naszej a tem samem historyi całej Polski, po wsze czasy złotemi będzie zapisany zgłoskami, gdyż jest on dowodem, że uczyniliśmy wielki krok naprzód w dziele istotnego zespolenia i zjednoczenia narodowego całej Ojczyzny naszej.

Dzień dzisiejszy stwierdza ostatecznie, iż wymiar sprawiedliwości na obszarze b. Dzielnicy pruskiej w obrębie linii demarkacyjnej przeszedł w ręce Najdostojniejszej Rzeczypospolitej.

Panowie Sędziowie, Prokuratorowie i Urzędnicy Sądu i Prokuratoryi, Wy jesteście tymi, którym dano przeprowadzić dzieło unarodowienia sądów naszych. Dzieło to trudne i żmudne, ale zarazem piękne i wzniosłe. Waszą rzeczą będzie stworzyć na Ziemi naszej nową gałąź państwowości polskiej, waszem zadaniem będzie postępować tak, by zawarte w słowach Sprawiedliwość i Sąd pojęcia były równe dla wszystkich warstw dla biednych i bogatych, by zaufanie do sądów polskich było niewzruszone u całej ludności bez względu na narodowość, religię i przynależność partyjno polityczną.

Wreszcie spodziewa się sądownictwo po was, że pod względem wiedzy prawniczej dokładności i sumienności służbowej, sądownictwo polskie nie będzie ustępować żadnemu innemu, a w szczególności dotychczasowemu niemieckiemu, które zalety te w wysokim stopniu posiadało.

Po Ministrze Seydzie przemówił Minister sprawiedliwości Hobdzyński w te mniej więcej słowa:

Znaną jest sentencya *Justitia fundamentum regnorum* którą każde państwo zapisać powinno jako naczelną zasadę. Odradzająca się Polska przyjmuje ją jedynie ze swoich aktów dawnych do nowo utworzonych przez sprawiedliwość dziejową. Rząd Polski przejmując sądownictwo b. dzielnicy pruskiej zasady tej święcie przestrzegać będzie. Dzisiejszy uroczysty dzień przejęcia sądownictwa jest początkiem zjednoczenia tej Dzielnicy z ogólnem sądownictwem w Państwie Polskiem. Spoistość jednak będzie zupełną gdy przez unifikacyę prawodawstwa zniweluje się różnicę, powstałą przez odrębność prawodawstw dzielnicowych, gdy zjednoczy się wszystkie zabory tworzące Rzeczpospolitą Polską i ducha polskiego, który od początku swego istnienia sprawiedliwością się kierował i wszystkich obywateli równemi obdarzał prawami.

Szczęśliwi jesteśmy, że minęła bezpowrotnie niedawna jeszcze przeszłość wyjątkowych ustaw. Z dumą przypominam Panom naszą dewizę Państwa: Wolność, równość i tolerancya. Dewiza ta nie była martwą literą lub płaszczykiem zaborczych dążeń, ale wypływała z duszy narodu jako jej treść najwspanialsza, aby się wcielić w równe prawo dla wszystkich i równość wszystkich wobec prawa. O tem niech wiedzą wszyscy obywatele Polski bez różnicy narodowości i bez różnicy wyznania. Niech wiedzą o tem, że Rzeczpospolita Polska wszystkim daje prawo równe, a sądy polskie zasadzie tej niech wierne pozostaną. Każdy na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej przebywający może być pewnym opieki prawa ale również i zastosowania tego prawa z całą surowością, gdyby bezpieczeństwu Państwa pokojowi i ładowi publicznemu swoją działalnością zagrażał. Panowie sędziowie, prokuratorowie i urzędnicy sądu i prokuratoryi. Panowie przystępujecie do złożenia uroczystej przysięgi i ślubowania gorliwego spełniania swoich obowiązków, aby pomni tych obowiązków z całem poczuciem odpowiedzialności i godni tradycyi, wypływającej z ducha narodowego, przyczynić się do ugruntowania wielkości i niepodległości zjednoczonej Ojczyzny.

Po tem przemówieniu nastąpił akt zaprzysiężenia urzędników sądowych.

O godzinie 7-mej wieczorem odbył się obiad dla uczestników uroczystości. Toasty wygłosili P. Minister Seyda, podsekretarz stanu dr. Zygmunt Seyda, Minister sprawiedliwości Hebdzyński, imieniem Francyi pułkownik Marquet i wielu innych. Po obiedzie odbył się raut w sali tronowej na Zamku, na którym obecni byli przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa miejscowego.

Walki o Dźwińsk.

Z Wilna telegrafują: Po świetnem przygotowaniu strategicznem i taktycznem wojska nasze atakiem brawurowym zdobyły twierdzę i miasto Dźwińsk, łamiąc krwawy opór bolszewików, którzy starali się uratować sytuacyę przy pomocy sprowadzonych silnych rezerw. Dnia 8 b. m po poł. pierwsze oddziały dywizyi legionowej wkroczyły do Dźwińska, którego liczna przed wojną ludność spadła do 6000 mieszkańców. Z chwilą wejścia oddziałów polskich zapanował w mieście spokój, ład i porządek. Nastrój mieszkańców radosny. Główny dowódca frontu litewsko-białoruskiego gen. Szeptycki kierujący osobiście z pozycyi czołowej operacyami, przybył do Dźwińska wraz z gen. Rydzem Smigłym i sztabem przejechawszy przez zamarzniętą Dźwinę saniami. Wśród bogatego łupu wojennego zasługuje na wyszczególnienie liczny tabor kolejowy oraz kilka bateryj armat. Wojska bolszewickie zupełnie pobite uciekają w popłochu ścigane ogniem naszej artyleryi i piechoty. Wojska łotewskie nawiązały kontakt z naszą armią dzięki niezmordowanej pracy wojsk naszych ożywionych zapałem patrycyczym. Sprawa nawiązania.

ANTONI PROCHASKA. 5)

JURYSTA KRESOWY.

JAN SWOSZOWSKI (pisarz ziemi lwowskiej).

(Dokończenie).

Oddając atoli nieocenione usługi hetmanowi cieszył się Swoszowski przyjaźnią tak jego jak w ogóle dygnitarzy ziemskich i łaskami króla. Już w pierwszych miesiącach 1612 r. obrano go po śmierci Stanisława Kamienieckiego podkomorzym lwowskim, a 25 maja 1613 roku otrzymał Swoszowski nominacyę królewską z Warszawy i dobrał równocześnie do pomocy jako komornika Marcyana Morawca z Mystowa, dawnego towarzysza wypraw wojennych, męża wyższego umysłu, erudyta, sprawnego w urzędowaniu, słowem takiego, jakim mógł się dać zastąpić w nowym urzędzie. W nominacyi król podnosił służby Swoszowskiego dla Ojczyzny w wojnie i w pokoju ofiarnie świadczone, jego zasługi wojskowe, prace na sejmikach, jego posłowania tak na Sejmy jak i do trybunału, jego wierność sprawom publicznym w czasach zamętu rokoszowego, kędy to dowiódł jak dobrym i kochającym Ojczyznę był obywatelem. Podniesiono i to w dekrecie nominacyjnym, że Swoszowski nabył takiej znajomości praw i zwyczajów ojczystych że przy dużym nakładzie pracy zdołał napisać Skrócenie i poprawę procesu w sądach ojczystych, że pracę tę, przedłożył Sejmowi zeszłorocznemu, na którym obrano go marszałkiem izby poselskiej. Jako stojący na czele izby tej, poświęcił starania w kierunku dobra publicznego dla szczęścia i wzrostu Ojczyzny, jej obecnych potrzeb i dążeń i dla chwały króla.

Jeszcze przed tem odznaczeniem doznał Swoszowski od króla dowodu łaski królewskiej, albowiem będąc pisarzem lwowskim otrzymał pod datą 11 listopada 1611 r. przywilej na założenie miasta, które prawdopodobnie od imienia swego nazwał Janowem. Jako dzierżawca dóbr starościńskich lwowskich uzyskał pozwolenie założenia na gruntach wsi Zalesia miasta na prawie magdeburskiem, z targami sobotnimi, z dwoma jarmarkami, na Wniebowstąpienie i na św. Michał, słowem ze wszystkimi wolnościami, jakie przysługiwały założonemu przez hetmana Żółkiewskiego miastu Żółkwi. Otrzymał też Swoszowski dziedziczne wójtostwo w tem nowo założonem przez się mieście. Wpływ hetmana, który zakładaniem miast i fortyfikacyi wzmacniał obronność kresów, a ściągając osadnika z zachodu, rzemieślnika i kupca, podnosił kulturę na kresach widocznym był i w tem założeniu podlwowskiego Janowa. Nie tylko w tych ostatnich dziełach naśladował nasz jurysta kresowy słynnego hetmana, nie tylko założył nowe miasto wzorem Żółkwi, on idąc za przykładem hetmana już jako podkomorzy lwowski ufundował także i kościół w Janowie, jak to hetman poprzednio uczynił już w Żółkwi. Dokonana przez Swoszowskiego i żonę jego Elżbietę z Rzeczycy fundacya*) opiewała pod wezwaniem Św. Jana Chrzciciela, Maryi Panny i Św. Michała.

Jako przyjaciel OO. Dominikanów i wielbiciel ich reguły zakonnej, pragnął Swoszowski fundować klasztor Dominikanów w Janowie i przy nim kościół.

Nie mając jednak odpowiedniego funduszu do spełnienia swego zamiaru, poszedł za radą swego arcypasterza Próchnickiego i fundował parafię świecką. Zapewnił dostateczne utrzymanie kościoła, przeznaczając jeden łan na przeciwko kościoła leżący z łąką do 20 morgów siana wydającą, naprzeciwko Dobrostańskiej Woli położoną, z stawkiem pod miastem naprzeciwko Lechowskiej Woli położonym i z drugim na samym końcu gruntów od lwowskich granic ku Krechom leżącym, z młynem, mesznem, stołowem od mieszczan, z wolnem łowieniem ryb co środę i piątku na potrzeby proboszcza i dziesięciną rybną 300 zł, w czasie spustu stawu, z wolnym wyrębem w lasach Domożerskich, z której to wioski szła do kościoła dziesięcina snopowa. Prawo patronatu pozostawił fundator przy królu, na proboszcza zaś włożył obowiązek by w niedzielę i święta zawsze śpiewaną mszę celebrowano także i nieszpory, by utrzymywali proboszczowi nauczyciela a do nauki śpiewu kantora znającego muzykę. Po śmierci męża zeznała Elżbieta Swoszowska zapis męża w kapitule lwowskiej a fundacya potwierdzona przez króla i jego następców utrzymała się przez wieki. Nie poprzestał fundatedor na tym dowodzie wierności i synowskiego dla kościoła przywiązania, jak już wspomniano, zapisał on część dóbr swych dziedzicznych Dominikanom lwowskim.

W aktach grodu lwowskiego wspomniany jest pod 28 styczniem 1615 r. jako nieboszczyk, musiał umrzeć w początkach tego roku, a w lipcu ziemianie obrali na podkomorski zejściem jego opróżniony urząd Jana Czarniowskiego.

Światłym był Swoszowski jurystą, czynnym, oddanym ojczyźnie, niecierpiącym nieładu w rządzie ziemianinem i wiernym synem Kościoła. Błędy swe z popędliwości burzliwego usposobienia pochodzące naprawiał cnotami, energicznem popieraniem dobrych rządów, wytępianiem zdrożności i dziełami miłosierdzia i miłości które przeżyły jego potomków pokrewnych i pozostały po dziś dzień, jako pomniki oddanego Bogu i ojczyźnie lwowskiego ziemianina i kresowego jurysty.

*) Z daty: in Porzyce 8 augusta 1614 Porzyce te pod Janowem ustąpiła Swoszowska po śmierci męża Dominikanom lwowskim.

zania szeregu połączeń posuwa się szybko naprzód. Linię telefoniczną między Dźwińskiem a Rygą już naprawiono.

Żydzi na Ukrainie.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

W niektórych pismach żydowskich ukazała się wiadomość o tem, że Rząd polski w pertraktacyach z rządem Petlury domagał się zawieszenia autonomii żydowskiej na Ukrainie, oraz zlikwidowania tamże ministerstwa żydowskiego. Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą. O sprawach tych nie było wogóle mowy. Natomiast w pierwszych rokowaniach w kwietniu 1919 przedstawiciel Rządu polskiego domagał się, aby rząd ukraiński zapewnił bezpieczeństwo życia i mienia wszystkim obywatelom bez różnicy narodowości i wyznania, a w szczególności, ażeby zabezpieczył także ludność żydowską przed pogromami, na co silny nacisk położył ówczesny prezes ministrów p. Paderewski.

Również nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby z polskiej strony żądano usunięcia z delegacyi ukraińskiej delegata ministerstwa żydowskiego Bograda, co wogóle było niemożliwem, gdyż delegacya ukraińska nie uważała go za należącego do jej składu.

Gdańsk.

W poniedziałek dnia 29 z. miesiąca wyjechała do Paryża delegacya Rządu Polskiego, złożona z pp. Kazimierza Olszewskiego, dyrektora departamentu przy Ministerstwie spraw zagranicznych, Janty Połczyńskiego, podsekretarza stanu przy Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej, admirała Porębskiego oraz p. Biesiadeckiego naznaczonego na komisarza Rządu Polskiego w Gdańsku. Delegacya ta ma na celu ostateczne załatwienie układu z Niemcami, zapoczątkowanego podczas pertraktacyi w Berlinie i podpisanie protokołu, dotyczącego przejęcia władzy na terenach przeznaczonych Polsce traktatem wersalskim.

Delegat Rządu Polskiego w Gdańsku Czernecki wystosował według pism niemieckich do ludności polskiej ziem, które mają być odstąpione Polsce odezwę, w której oświadcza, że ktokolwiek by się dopuścił wobec urzędników niemieckich na służbie rządowej Państwa Polskiego jakiegokolwiek przewinienia, pociągnięty będzie do odpowiedzialności osobistej. Mięszanie się do spraw służby tych urzędników jest wzbronione. Odezwa przestrzega dalej przed mieszaniem się do czynności służby kolejowej i oświadcza, że Rząd Polski przyjął zobowiązania ochrony urzędników niemieckich i przestrzegania praw im należnych.

Z Berlina nadszedł oficyalny telegram, w którym powiedziano, że załoga, która ma obsadzić Gdańsk, przewyższa pod względem liczebności armię pokojową. *Times* zauważa, że twierdzenie to jest niesłuszne, gdyż Gdańsk ma być główną podstawą operacyi na wojska angielskiego i francuskiego, które stąd będą rozsyłane do terenów plebiscytowych.

Rada najwyższa ustaliła podstawę układu, mającego się zawrzeć z Niemcami w sprawie przekazania suwerenności w Gdańsku, po wejściu w życie traktatu pokojowego. Najwyższa Rada przyjęła do wiadomości notę niemiecką z 2 stycznia w sprawie sił koalicyjnych, które mają być wysłane do obsadzonych obszarów.

Najwyższa Rada międzysojusznicza zebrała się we wtorek na Quai d' Orsay pod przewodnictwem Juliusza Cambona. Rada Najwyższa przyjęła do wiadomości notę niemiecką z dnia 2 b. m. domagającą się zredukowania ze względów ekonomicznych liczby wojsk ententy, mających zająć ziemie plebiscytowe. Rada Najwyższa uchwaliła dalej treść odpowiedzi, jaka ma być doręczona delegacyi niemieckiej. Zaznaczone w niej, że wskutek redukcyi wojska angielskiego zmniejszyła się liczba wojsk okupacyjnych, na dalsze zaś ich zniżenie ententa zgodzić się nie może. Rada najwyższa omawiała następnie projekt przewiezienia wojsk do Gdańska z Kłajpedy. Następne posiedzenie Rady naznaczono na czwartek.

Komisya koalicyjna dla stwierdzenia niemieckiego materyału portowego ukończyła wczoraj swoje prace zwiedziwszy wszystkie niemieckie porty na Bałtyku i na Morzu Północnem.

Równowaga europejska.

Wedle doniesienia z Londynu przedstawiciel Anglii dla spraw finansowych sir Jerzy Paich, który obecnie przybył do Ameryki, zażądał kredytu 280 miliardów franków celem odnowienia równowagi w Europie. Proponuje on wydanie międzynarodowych obligacyj w wymienionej wysokości za które członkowie Ligi Narodów mają dać gwarancye. Obligacye mają przynosić 4 prc., 1 prc. ma być zamortyzowane. Wpłata ma nastąpić w 40 lat. Paish sądzi, że Anglia da gwarancyę w wysokości 40 miliardów franków. 80 miliardów tej pożyczki ma być użytych na zakupno surowców, 80 miliardów na odbudowę zniszczonych obszarów, reszta zaś ma służyć na spłatę zagranicznych pożyczek. Paish mniema, że operacya przez niego zaproponowana wprowadzi automatycznie normalny stan kursów wekslowych.

Wedle kablowych depesz oświadczył sir Georg Paish: Jeżeli świat ma być uratowany z ruiny finansowej i przemysłowej muszą być usunięte sztucznie stworzone międzynarodowe przeszkody celne i inne ograniczenia handlu. Wszystkie rządy muszą się złączyć do pracy, zakreślonej na szeroką skalę. Europa może być tylko przez Stany Zjednoczone uratowana od katastrofy finansowej. Sir Paish oświadczył dalej, że jego pobyt w Ameryce poświęcony jest uzyskaniu pomocy amerykańskiej. Pomoc finansowa musi być olbrzymia, jest ona tak wielka, że banki prywatne nie mogłyby jej sprostać.

Wrzenie w Egipcie.

Misya międzykoalicyjna pod przewodnictwem Milnera zjechała do Egiptu, celem zapoznania się ze stosunkami. Ludność jednakże odmówiła wszelkich informacyj, pozamykano sklepy, urzędnicy ogłosili strajk, ze wszystkich stron podniosły się protesty. Delegacya egipska wydała manifest, zachęcający do bojkotu misyi, motywując to tem że wszelkie stosunki z misyą byłyby uznaniem protektoratu angielskiego, a złożone zeznania nie mogłyby być swobodnie wypowiadane wobec ucisku i stanu oblężenia.

W tych warunkach ministeryum Saida podało się do dymisyi. Premjerem mianowano Jussefa paszę, Korta, ministra skarbu w poprzednim gabinecie. Natychmiast po tej nominacyi koptowie zebrali się pod przewodnictwem patryarchy i ogłosili Jussefa paszę za renegata. Wykonano na premiera szereg zamachów. W ten sposób koptowie i muzułmanie stanęli solidarnie wobec kwestyi narodowych.

Lord Milner, niemogąc rozpocząć swej działalności w Kairze, udali się do Dolnego Egiptu, mając nadzieję spotkać się tam z lepszem przyjęciem, lecz ludność tych okolic poszła za przykładem Kairu. Aresztowano pewną liczbę wybitnych osobistości egipskich i odstawiono do więzienia. W związku z temi wypadkami wybuchły w całym Egipcie rozruchy i stanowisko Anglików jest zagrożone.

Ze świata.

(*P. A. T.*).

= Kanclerz Renner odjedzie do Pragi w piątek 9 stycznia. Powrót nastąpi w poniedziałek tj. 12 stycznia.

= Rada najwyższa postanowiła wystosować do Stanów Zjednoczonych ponownie naglący apel, by udzieliły odpowiednich kredytów, celem zakupienia środków żywności dla Austryi.

= Socyalistyczny dziennik *Chemerea* donosi rzekomo z wiarygodnej strony, że moskiewski rząd sowiecki uczynił rządowi rumuńskiemu propozycyę pokojową. Rossya uzna przyłączenie Besarabii do Rumunii, jeżeli Rumunia nie wyszle wojsk przeciwko bolszewikom.

= Lloyd George przybędzie do Paryża 12 stycznia. Włoski prezydent ministrów Nitti odjedzie z Londynu do Paryża dnia 9 stycznia.

= Włoski prezydent ministrów Nitti oświadczył przedstawicielom prasy paryskiej, że jest bardzo zadowolony z dwugodzinnej rozmowy z p. Clemenceau. Włochy będą starały się wszelkiemi siłami wyzyskać swoją siłę wodną, aby większą część kolei zaopatrzyć w prąd elektryczny.

= *Echo de Paris* podaje, że ceremonia ratyfikacyi traktatu pokojowego odbędzie się bez wszelkich formalności w sali zegarowej ministerstwa spraw zagranicznych. W imieniu Francyi podpisze protokół ratyfikacyjny prawdopodobnie Juliusz Cambon. *Petit Parisien* obawia się nowych wykrętów ze strony Niemiec.

Dr. Szczepan Mikołajski.

Epidemia duru plamistego w Małopolsce w r. 1919.

(III). W Galicyi wschodniej niepodobna ująć w jednolitą krzywiznę cyfry chorych i zmarłych w czasie obecnej epidemii duru plamistego, w pierwszem bowiem półroczu otrzymaliśmy tylko bardzo nieliczne sprawozdania tygodniowe z paru powiatów na zachodnim odcinku terenu wojennego, a i w drugiem półroczu tylko stopniowo coraz dalsze powiaty przyłączały się do ogólnego obrazu epidemii i dopiero od grudnia 1919 r. mamy komplet sprawozdań epidemicznych tygodniowych ze wszystkich 52 wschodnich powiatów.

Objawy i przebieg choroby tak opisuje Dr. Batko ze Skałatu:

Chorobę poprzedzała 3—4 dniowa niedyspozycya poczem chory kładł się do łóżka wskutek dreszczów gorączki, bolów głowy, kończyn górnych i dolnych i ogólnego osłabienia. Plamy występowały z końcem 5 i w 6 dniu od czasu położenia się do łóżka. W licznych przypadkach, szczególniej u osób młodszych, mimo wybitnych objawów tytusowych plam nie zauważano. Język bronzowo szary, czasem prawie czarny, o brzegach żywo czerwonych, popękany. Dziąsła i zęby często brudnym nalotem pokryte. Wargi spieczone. Przeważnie wszyscy chorzy skarżą się na nieprzyjemny szum w uszach i przytępienie słuchu. Śledziona lekko powiększona, macalna, choć nie w tej mierze, co przy durze. W lżejszych przypadkach plamy znikają po 3—4 dniach, w cięższych utrzymują się do 12 dnia choroby, a w najcięższych, zwykle kończących się śmiercią, pozostają aż do śmierci. Czasem opada gorączka w 14 dniu, lecz tętno słabnie i plamy pozostają nadal. Tacy chorzy umierają po 4—5 dniach. Powikłania: szał wśród lub po przebyciu choroby, ślepota, zapalenie gruczołów przyusznych, żółtaczka, przypadłości żołądkowe, zaparcie stolca, zatrzymanie moczu.

Ogólna krzywizna epidemiczna, skreślona na podstawie takich cząstkowych sprawozdań mogłaby w błąd wprowadzić gdyż oczywiście w miarę odzyskiwania coraz dalszych powiatów dla statystyki sanitarnej musi bardzo szybko wzrastać cyfra chorych i zmarłych, przez włączenie do wykazów tych nowych powiatów i krzywizna ogólna biedz musi w górę, choćby nawet epidemja znacznie szalała.

Dla graficznego zobrazowania epidemii wypadałoby tu określać przebieg epidemii dla każdego powiatu z osobna, ale i te fragmenty byłyby często poszarpane wobec tego, że front bojowy przesuwał się na wschód i znowu wstecz, a stąd ciągłość sprawozdań epidemicznych nie była utrzymaną.

A dalej przy tak masowej epidemii sprawozdania lekarskie nie mogą ogarnąć wszystkich zachorowań i skonów, gdyż lekarz powiatowy lub epidemiczny zdoła w ciągu tygodnia tylko niewiele gmin odwiedzić a co do innych gmin musi polegać na doniesieniach Zwierzchności gminnych, lub ich nie brać w rachubę.

Jednak z temi zastrzeżeniami cyfry z ostatnich kilku tygodni dają już pewną podstawę do orjentowania się co do nasilenia zarazy, albowiem brak 1 lub 2 powiatów w listopadzie nie stanowi źródła zbyt wielkich nieścisłości.

Zwróćmy tedy uwagę na ogólne cyfry dla wschodniej części Małopolski z ostatnich kilku tygodni.

W tygod.	przybyło chorych	zmarło	pozostało chorych	w gminach
9/11—15/11	1.175	122	3 784	556
16/11—22/11	1.740	145	4 261	592
23/11—29/11	1.939	177	4 910	594
30/11— 6/12	2 715	246	5 963	665
7/12—13/12	2.341	212	6 622	696
14/12 20/12	3.621	318	5.766	767

Widzimy, że w ciągu 4 tygodni od 9 listopada do 4 grudnia tygodniowy przyrost chorych na dur plamisty zwiększył się z 1175 na 2715, czyli niemal $2^1/_2$ razy, liczba pozostałych na końcu tygodnia chorych w czterech tygodniach od 15 listopada do 16 grudnia wzrosła z 3784 na 6622. W daleko mniejszym stopniu zwiększyła się liczba gmin zakażonych, bo tylko z 556 na 696 co świadczy, że liczba chorych, przypadająca przeciętnie na 1 gminę znacznie się podniosła.

Mamy tu więc nagły i gwałtowny skok epidemii w górę, która w połowie grudnia okazuje już tendencyę do opadania.

Cyfry te jednak bledną wobec alarmujących doniesień z różnych powiatów o nadzwyczajnem wzmożeniu się epidemii.

Prawda, że pora zimowa, przywdzianie przez włościan kożucha, stłoczenie w ciasnych pomieszczeniach wielkiej liczby osób, ułatwia zawszawienie i zakażenie durem plamistym.

Jednak stwierdzono, że nie sam tylko kożuch tu oddziałał. W tym czasie bowiem powtarza się to samo zjawisko, co przed rokiem, mianowicie wielka fala uchodźców runęła od wschodu na Małopolskę, gdy wojska Petlury, które dawniej stały na drodze poszły w rozsypkę.

Drugi czynnik wojenny, który wpłynął na wzmożenie się epidemii, to zwycięska ofenzywa polska ku wschodowi, która w bezpośrednią łączność z Małopolską wprowadziła nowe obszary, pandemią duru plamistego zalane.

Przy niedostatecznej organizacyi sanitarnej Małopolski kroczenie naprzód Wojsk Polskich w kraj, epidemiami zajęty łączy się wogóle z bardzo poważnemi niebezpieczeństwami.

Przeciwdziałać tym niebezpieczeństwom mogłoby jedynie unieruchomienie komunikacyi osobowej ku zachodowi w pasie, graniczącym z przesuniętym frontem bojowym i wprowadzenie ścisłej kwarantanny dla osób, które podróż na zachód podjąć muszą.

Jak nam wiadomo, wojskowość zorganizowała stacye kontumacyjne w Skałacie, Fedrychówce, Husiatynie, Tarnopolu i w Skale, lecz o ich sprawności nie posiadamy informacyi.

Masowy powrót jeńców, uchodźców i robotników ma regulować i w bezpieczne łożysko sprowadzać osobna organizacya państwowa która w walce z epidemiami na kresach, a w szczególności na kresach wschodnich Małopolski powinna odgrywać ważną rolę.

Jest to t. zw. Jur, czyli Państwowy Urząd do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników. Jest to organizacya, rozporządzająca znacznymi środkami, niezależna od Ministerstw, mająca na czele głównego kierownika w Warszawie.

Jur nie okazuje w Małopolsce tej sprawności, jakiej w interesie całego Państwa tutaj po nim oczekiwaćby należało. Główną wadliwością Jura jest zupełna niezależność od administracyi sanitarnej. Ani Ministerstwo Zdrowia, ani Okręgowy Urząd Zdrowia nie ma wglądu ani wpływu na akcyę Jura, która przecież ściśle się łączy z akcyą przeciwepidemiczną. Ministerstwo Zdrowia ma tylko zastrzeżoną kontrolę nad lekarzami, będącymi w służbie Jura, lecz wszelkie polecenia otrzymują oni od generalnego komisarza w Warszawie. W jego rękach i głowie skoncentrowana jest cała działalność Jura. Ta centralizacya jest nieraz szkodliwą i krępuje organy wykonawcze w chwilach, w których natychmiast trzeba działać.

Jur otworzył w Małopolsce ekspozyturę i sieć punktów etapowych, w których gromadzi powracających uchodźców, daje im chwilowe schronienie w barakach, żywi ich i dalej transportuje. Wszystkich uchodźców powinien oczyścić i odwszawić, chorych zakaźnych w szpitalu umieścić.

Punkty etapowe Jura we wschodniej Małopolsce są następujące, o ile sięgają moje informacye:

Podwołoczyska, baraki z odwszawialnią i szpitalem na 60 łóżek;

Tarnopol, baraki z odwszawialnią i szpitalem na 220 łóżek;

Borszczów, baraki z odwszawialnią i szpitalem na 60 łóżek;

Stanisławów, bez szpitala;

Sambor, Brody bez odwszawialni;

Lwów, szpital na 200 łóżek.

W Stryju szpital na 600 łóżek oddaje Jur wojsku.

Zjazd delegatów Zjednoczenia Ziemian we Lwowie.

(Z) Dzisiaj odbywa się w naszem mieście Zjazd delegatów powiatowych zrzeszenia Ziemian wschodniej Małopolski, zawiązanego w roku zeszłym pod powyższą nazwą.

Wspólna wymiana myśli i przegląd dokonanych i zamierzonych prac ziemian-wytwórców na tle obecnego ciężkiego położenia gospodarczego, nabiera zgoła innego niźli tylko ciasnego, zawodowego — bo ogólnego znaczenia. Obecna „mizerya" żywnościowa, to w bardzo dużej mierze wina niezrozumienia przez ogół tego, że u nas zwłaszcza, gdzie wichura wojenna takich strasznych dokonała spustoszeń — ziemiaństwu jednemu z pierwszych należy się opieka i wydatna pomoc społeczeństwa. Bo jakżeby inaczej było, gdyby te miliony morgów przepysznej najurodzajniejszej ziemi nie leżały tak długo odłogiem.

Drogą samopomocy dąży „Zjednoczenie Ziemi" wszelkimi środkami do zmiany pod tym względem na lepsze. A z wszystkich poczynań jego przebija gorąca miłość tej ziemi i pracy na niej jako szczytnej służby dla Ojczyzny pojętej — przebija silne poczucie odpowiedzialności za utrzymanie jej w polskich rękach.

Uchwały wydziałów, wyniki ankiet, zarządzenia i tworzone instytucye są tego pełnym dowodem. Nad ziemią polską wschodniej Małopolski trzyma „Zjednoczenie Zie-

mian“ baczną straż! Niech dotychczasowa działalność będzie ziemiaństwu zachętą — a wyniki narad Zjazdu korzyści dużo niech przyniosą społeczeństwu. Nie ulega wątpliwości, że w czasie Zjazdu zarówno na zebraniu plenarnem, jak też w komisyach, poruszą ziemianie wiele spraw aktualnych t. j. z dziedziny obecnych zagadnień aprowizacyjnych, doraźnej pomocy i programu działania na najbliższą i dalszą metę. Oby wszystkie kwestye znalazły rozwiązanie w myśl interesu ogółu ludności.

Przeciw metodzie.

Ze sfer nauczycielskich piszą nam:

Argusowe oko wiedeńskich biurokratów na szkołę naszą i młodzież patrzyło nie bez pewnych, słusznych zresztą podstaw z niedowierzaniem. Czuło ono, że centralistyczne ideały monarchizmu nie znajdują oddźwięku w sercach polskiej młodzieży i w każdym obchodzie narodowym czy nabożeństwie za poległych bohaterów widziało narzewie buntu. A młodzież odczuwała ten lęk Wiednia i podziemną agitacyą wzmacniała się wzajemnie na walkę o słuszne prawa polskiej szkoły na polskiej ziemi. Częściowo nawet odnosiła zwycięstwa. W ostatnich latach przed wojną w Galicyi wolno już było jawnie czcić w szkole rocznice narodowe, a profesorowie mogli śmielej prowadzić pracę uświadamiania narodowego i wychowywać pokolenie nieskarlałe pod względem przekonań patryotycznych. Dzieje ojczyste zyskały równorzędne z innymi przedmiotami prawo obywatelstwa, podręczniki coraz bardziej przemycać mogły ideały polskiej duszy zbiorowej w miejsce cesarsko-królewskich. Czyż dziwna, że młodzież, widząc ten postęp szkoły polskiej w kierunku wyzwalania się jej z pod centralistycznych wpływów wiedeńskich, uznała metodę i środki, którymi się posługiwała, za najważniejsze podwaliny swej młodej energii?

Czasy jednak się zmieniły. Złoty, zwycięski róg rozdźwięczał się po jagiellońskich ziemiach, z chaosu wojennych burz wyrosła Polska wolna, zjednoczona. Z całym narodem i szkoła zrzuciła jarzmo niewoli i więzy, co ją krępowały, potargała; a młodzież?

Tyle dała dowodów patryotyzmu, tak bezgranicznie oddała siebie wyzwalającej się Ojczyźnie, że nikt jej nie posądzi o brak dobrych uczuć dla tego wszystkiego, co na ugorze, zachwaszczonym przez niewolę, dźwiga się ku wolności. Więc i do szkoły polskiej i do polskich władz szkolnych odnosić się powinna z ufnością i z tem przekonaniem, że tak jak ona sama niezawodnie pragnie, aby był w Polsce wzorowy ład, tak samo pragną tego jej kierownicy, którzy razem z całym narodem, a więc i z młodzieżą patryotyczną odczuwają zarówno każde nasze zwycięstwo i każdą krzywdę i łączą się zawsze z ogółem. A jednak nieraz jeszcze metody i środki, którymi młodzież posługiwała się wobec szkoły obcej, dziś stosuje wobec szkoły polskiej i staje w sprzeczności z obowiązującymi przepisami, jakby nieświadoma, że i w murach szkoły zmienia się wszystko i zmierza do odrodzenia.

Jestto niezawodnie okres przejściowy. Jak ludziom dojrzałym nieraz jeszcze trudno oswoić się z tą prawdą wielką, żeśmy już u siebie w domu, w wolnem państwie i jak trudno im ustosunkować się jeszcze do swoich, nie obcych, polskich władz, taksamo trudno to przychodzi młodzieży wobec swojej władzy szkolnej. I dziś jeszcze czasem wstrzymanie się od nauki uważa ona za symbol walki już nie z Wiedniem ani nawet z Warszawą, ale z innemi potęgami losu.

Ale kiedy dawniej każdy cieszył się przynajmniej w duszy, jeśli nie mógł jawnie, z opornej postawy młodzieży wobec szkoły o centralistycznych, obcych formułach, bo widział w tem słusznie objaw tężyzny młodzieży, dziś manifestowanie jej w dniach przeznaczonych na naukę i wstrzymywanie się w dniu roboczym od nauki musi potępić jako działalność destrukcyjną, wnoszącą formy obce duszy polskiej tam, gdzie powinna panować harmonia i współpraca nauczyciela i ucznia, prawa i obowiązku. Potępienie jednak metod nie jest potępieniem czynu. Młodzież nasza nie może stać poza nawiasem życia. Niech ono w niej drga i niech ją rozpala ku szczytnym ideałom, niech młodzież nasza świadoma będzie wszystkiego, co dotyczy dobra Ojczyzny i zagadnień z jej budową złączonych, bo w jej ręku przyszłość Ojczyzny i jej potęga, jak tego niedawno przebyte we Lwowie wydarzenia wykazały.

W. K.

Obowiązkiem każdego obywatela jest nabywać 5% Polską Pożyczkę Państwową.

Czas odnowić przedpłatę.

Kto nie uiści zaraz należytości, dalsza wysyłka zostanie bezwarunkowo wstrzymaną.

Przedpłatę należy uiszczać w Administracyi Podwale 3.

KRONIKA

Lwów, 8 stycznia 1920

Kalendarz

Piątek, 9 stycznia.
Rzym. kat.: Maryan P. M.
Gr. kat.: Stefana mucz.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 14 zachód słońca o godzinie 4 03 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 2 stopni.

— **Prezydent ministrów Clèmenceau** podejmował w poniedziałek polskiego Ministra spraw zagranicznych p. Patka.

— (Z) **W sprawie konsulatu szwedzkiego we Lwowie.** Wczoraj wieczorem przyjechał do Lwowa szwedzki poseł przy Rządzie polskim p. Daniellson w towarzystwie kilku osób. Przyjazd posła szwedzkiego do Lwowa nosi charakter urzędowy i ma na celu utworzenie we Lwowie konsulatu szwedzkiego.

Na dworcu kolejowym przywitali w zastępstwie nieobecnego we Lwowie gen. Delegata Rządu, radca Zimny, wiceprezydent miasta dr. Stahl i imieniem Izby handlowej i przemysłowej dr. Rodakiewicz.

— **Wojskowy pełnomocnik jugosłowiański w Krakowie** komunikuje: Nowym kierownikiem nowo utworzonego poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie mianowany został przez rząd belgradzki p. Tadić. P. Tadić w drodze do Warszawy zatrzymał się obecnie chwilowo w Wiedniu, skąd w najbliższych dniach uda się do Warszawy.

— **Raut prasy.** Dziś o godz. 4 30 popołudniu odbędzie się u p. prez. Neumannowej ul. Łyczakowska 5 posiedzenie komitetu w sprawie rautu prasy.

— **Taryfa adwokacka.** *Monitor polski* z 7 stycznia zamieszcza rozporządzenie Ministra sprawiedliwości, dotyczące nowej taryfy adwokackiej dla b. zaboru austryackiego.

— **Za poległych w obronie Lwowa.** W piątek, t. j. 9 stycznia b. r. o godz. 9 przed południem odbędzie się w kaplicy obrońców Lwowa na cmentarzu Łyczakowskim nabożeństwo za poległych w obronie Lwowa, których ciała ekshumowano z cmentarza Gródeckiego na cmentarz obrońców Lwowa. Równocześnie odbędzie się obrzęd pogrzebowy.

Do uczestnictwa zaprasza rodziny poległych i wiernych Dziekanat DOG. Lwów.

— **Drzewko dla biednych dzieci** urządziły w przeddzień wigilijny uczenice zakładów naukowych S. Sercanek. Strojna i oświetlona choinka obwieszona była suto słodyczami, a co ważniejsza każde z dzieci otrzymało dużą strucle, pół kilograma sadła, suszenkę lub fartaszek i zabawki przeróżne, oraz łakocie. Rozradowane oblicza obdarowywanych sierót wojennych były najlepszą zapłatą dla uczenic, które nie szczędziły ofiar, aby jak najhojniej obdzielić tych, dla których święta przy rodzinnym stole i jego cieple są już tylko snem.

— **W ćwierćwiecze matury.** Kto wyleciał raz z gniazda na swobodny, wolny lot, rzadko do gniazda wraca; ale gdy go owionie tęsknota i rój wspomnień omota mu duszę, przeżywa po raz drugi dawne dobre lata i radby wtedy zobaczyć swój dawny dom, z którym związał swą młodość.

Więc w dwudziestopięcioleciu po złożeniu egzaminu dojrzałości wrócili do murów IV. gimnazyum ci, co z nich wyszli w r. 1894; wrócili, by czcić srebrne gody idei koleżeńskiej, zrodzonej na ławie szkolnej, której nie zniszczyła burza wojenna, bo wyższa ona i silniejsza nad stanowe różnice i polityczne poglądy; wrócili, aby się zliczyć i choć na chwilę odmłodnieć na tej samej ławie szkolnej, na której ośm lat górnych i chmurnych przeżywali.

Po Mszy św., którą w ostatnią przedświąteczną niedzielę odprawił kolega ks. kanonik Sliwek w kościele św. Maryi Magdaleny, zasiedli w tej samej klasie i w tym samym porządku, w jakim siedzieli przed ćwierćwiekiem. Profesor Palmstein odczytał katalog. Dużo ich brakuje wśród żywych. Co chwila któryś z uczestników zjazdu zgłaszał krótkie: „umarł“, a z żyjących przybyło 25. Byli tam mecenasi i lekarze, dyrektorzy banków i urzędnicy, znani i zasłużeni na różnych stanowiskach, a każdy z nich do szkoły, która go zbroiła na życie w ideały, odnosił się z rzewną wdzięcznością. Postacie profesorów, dziś już przeważnie zmarłych, odtwarzał każdy ze czcią i na chwilę zrzucał z siebie dwadzieścia pięć lat życia, aby stać się znów młodym na ten przynajmniej jeden dzień koleżeńskiego zjazdu.

W murach szkoły powitał ich najpierw jeden z profesorów w zastępstwie dyrektora dr. Smiałka, poczem prof. Palmstein wskazywał na różnicę czasów i na zadanie dzisiejsze, a kol. Wolański czcił pamięć zmarłych profesorów i współkolegów, poczem w dłuższem przemówieniu odtwarzał dawne, dobre czasy szkolne, które rzeźbiły ideały, niezszarzałe po dziś dzień. Wspólna fotografia i wspólny obiad wśród toastów i wspomnień dopełniły uroczystości, która ma się powtórzyć po latach pięciu.

Podczas obiadu zebrano 340 koron na biednych uczniów IV. gimnazyum i stworzono stały komitet, który ma się zaopiekować wdowami i sierotami po zmarłych współkolegach.

— **Związek** b. uczenic W. Niedziałkowskiej na dochód Czytelni dla młodzieży, którą zamierza w niedługiej przyszłości otworzyć w naszem mieście, urządza 13 b. m. wielki raut w salach Kasyna i Koła literackiego w połączeniu z częścią muzykalno-wokalną bardzo urozmaiconą i artystyczną tombolą, oraz wykwintnym bufetem. Wątpić nie można, że raut ten spotka się ze względu na cel z należytem poparciem społeczeństwa, zwłaszcza, że ruchliwy komitet pań pracuje niestrudzenie. Zaproszenia otrzymać można w „Białym Krzyżu“ (Ossolińskich 11 III. p.) w godzinach przedpołudniowych.

— **Wielki raut** z tańcami, w połączeniu z wieczorem pieśni ludowych i staropolskich, ze współudziałem znakomitej pieśniarki p. Stanisławy Argasińskiej-Choynowskiej i artysty dramatycznego p. Janusza Kozłowskiego, urządzony staraniem „Koła studentek“ (słuchaczek Uniwersytetu i Politechniki) odbędzie się w salach Kasyna i Koła literacko-artystycznego dnia 15 stycznia 1920; początek o godz. 8 wieczorem. Rolę gospodyń rautu przyjęły: Pani Rektorowa Halbanowa oraz grono pań profesorowych Uniwersytetu i Politechniki. Imienne bilety nabyć można od 11 b. m. w Kasynie, między godz. 4—6 wieczorem w cenie 25 kor., bilet familijny (dla czterech osób) 80 kor.; dla studentów wyższych zakładów naukowych 10 kor. Strój spacerowy. Czysty dochód przeznaczony na „Dom studentek“.

— **Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich.** Powołany za przykładem podobnych Komitetów w innych państwach, Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich pracuje w Warszawie od 2 miesięcy. Oparty jest on o Ministerstwo Zdrowia Publicznego. Protektorat nad Komitetem objął Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, zaś prezydyum honorowe P. K. I. O. stanowi gen. Józef Haller, Min. Janiszewski i książę Stefan Lubomirski. Prezesem Komitetu właściwego jest ks. Stefan Lubomirski, wiceprezesami dr. Polakiewicz i p. Garczyński, sekretarzem p. H. Jeziorowski, skarbnikiem p. Jerzy Kowalewski, członkowie: dr. Stanisław Kopczyński, dr. kap. Władysław Osmólski, dr. Mieczysław Orłowicz, kap. Tadeusz Kuchar.

Komitet utworzył już szereg wydziałów sportowych oraz Wydział prasy i propagandy.

† **Prof. Lammasch.** Wczoraj wieczór umarł wskutek ataku apoplektycznego prof. Uniwersytetu i b. prezydent Ministrów dr. Henryk Lamasch w 67 roku życia.

† **Zmarli** we Lwowie: Józef Kochański lat 68, podmajstrzy murarski. Teofil Wojciechowski lat 43, ekonom. Władysław Mosing lat 72, agronom. Marya Andrusieczko lat 60, żona podurzędnika pocztowego. Marya Stahlowa, lat 25, właścicielka realności. Emilia Maliniak lat 39, żona podurzędnika sądowego. Izabela Kolendowska lat 18, uczenica szkoły wydziałowej. Mikołaj Sawiak lat 50, robotnik. Irena Wyszta 8 letnia córeczka robotnika. Zygmunt Iwaszczyszyn lat 14, uczeń szkoły wydziałowej. Władysław Wojtowicz 1-roczny synek przemysłowca. Antoni Bryk, synek profesora gimnazyalnego w 1-ej wiośnie życia.

— **Znowu maszyna do pisania.** Maszyny do pisania są od dawna łakomym objektem pożądliwości złodziejskiej, jak o tem świadczy zanotowany onegdaj fakt kradzieży u dr. Rypińskiego. Bardziej rafinowany wypadek zdarzył się mecenasowi dr. Czernemu, jako dyrektorowi jednej z tutejszych instytucyi, której urzędnik pod nieobecność szefa pożyczył jeszcze w r. 1915 maszynę Underwood znajomemu swemu do „pilnej krótkiej roboty“, o czem szefowi wspomniał bez podania nazwiska pożyczającego. Pan ten nie oddał po dzień dzisiejszy maszyny wspomnianej wartości kilku tysięcy koron. Sprawę skierował poszkodowany przed forum sądu karnego.

— **Miła podnajemczyni.** Przy ul. Lenartowicza l. 14 zabrała z mieszkania p. Anny Kitzowej podczas jej nieobecności rzeczy sublokatorka Katarzyna Śniegorowa i sprzedała na pl. Krakowskim. Transakcya nieszczególnie wypadła, gdyż za garderobę wartości 780 kor. otrzymała 200 kor. a przy czynności tej ujęta sprzedawczyni posła do kozy.

— **Niesumienny narzeczony.** Jan Podkówka wyłudził od swej narzeczonej kwotę 550 Kor. na koszta przedślubne i znikł bez śladu w towarzystwie jakiejś damulki. Naczeczona którą P. od lat sześciu zwodził obietnicami i na to konto brał od niej pieniądze, poszukuje niewiernego przez policyę.

— **Bezcelowe włamanie.** Przy ulicy Kopernika l. 54 włamali się do warstatów firmy „Motor“ jacyś oczajduszе i rozbili znajdującą się w lokalu tym kasę wertheimowską. Jakże przykry spotkał ich zawód! W kasie nic nie było prócz kluczy.

— **Maszynę do pisania,** systemu Remington skradziono z lokalu szkoły pisania na maszynie p. Ireny Bodnerównej przy ul. Leona Sapiehy l. 47 A.

— **Małoletni rabusie.** Dwaj niedorostki wyrwali na placu Teodora torebkę p. Hindzie Blumowej z Jaworowa. P. B. prócz przestrachu, poniosła dotkliwą szkodę, w torebce znajdowały się ważne dokumenta i czek na 1.000 kor. prócz drobnej kwoty pieniężnej.

— **Zgubiono.** W przechodzie ulicą Gródecką zgubiła p. Stefania Biererówna, urzędniczka pocztowa branzoletkę ze srebrnym zegarkiem, wartości 1.000 kor.

Kradzieże mieszkaniowe. Przy ulicy Kołłątaja l. 9 skradziono z biura spedycyjnego p. Józefowi Parneasowi zimową kurtkę wartości 800 kor.

Przy ul. Czachowskiego l. 17 włamano się do mieszkania p. Antoniego Chrobaka, zabierając 2 książeczki pocztowej kasy oszczędności na 4.000 kor. i 3 000 kor. 3 kwity na 6.000 kor. gotówką 8.000 kor. i wszystką bieliznę domową.

— **Kradzież w koszarach żandarmeryi.** W kantynie koszarowej żandarmeryi przy ul. Kurkowej l. 12, skradziono p. Emmie Ungerównej buciki i garderobę, wartości 2.300 kor.

— **Kradzież piwniczna.** Przy ul. Kochanowskiego l. 78 skradziono z piwnicy p. A. Jaremowiczowej dwa korce ziemniaków i zapas jarzyn łącznej wartości 900 kor.

— **Kraków bez gazu.** Wczoraj po południu stanęła gazownia węgla. Wieczorem ulice miasta były nieoświetlone.

— **Stemplowanie pieniędzy jugosłowiańskich.** Z urzędu wojskowego pełnomocnika jugosłowiańskiego w Krakowie otrzymujemy następujący komunikat: Posiadacze banknotów jugosłowiańskich na ziemiach polskich winni we własnym interesie zgłosić ilość posiadanych pieniędzy u pełnomocnika wojskowego królestwa serbsko-chorwacko-słoweńskiego w Krakowie (ul. Kanonicza 16), z to celem poddania ich powtórnemu markowaniu. Pieniądze jugosłowiańskie niemarkowane do dnia 20 stycznia b. r. tracą swoją wartość w państwie jugosławiańskiem.

— **Bolszewicy w Ameryce.** *Times* dowiadują się z Nowego Jorku, że aresztowani bolszewicy mieli zamiar wywołać ogólne zamieszanie i panikę finansową w Ameryce, mianowicie chcieli oni puścić w obieg 40 milionów fałszywych funtów szterlingów.

Departament sprawiedliwości ogłosił, że 2902 komunistów zostało aresztowanych i będzie deportowanych. Aresztowania trwają dalej. W Waszyngtonie aresztowano głównego pomocnika agenta sowieckiego Martensa i osobistego przyjaciela Trockiego i odstawiono go do Ellis Island.

— **Powódź w Paryżu.** Szkoda wyrządzona przez powodzie w Paryżu jest bardzo wielka. Były także straty w ludziach. Obecnie wobec pięknej pogody niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Wiele niżej położonych ulic nad Sekwaną zostało zalanych wodą. Kolej i tramwaye prowadzące wzdłuż wybrzeży, zastanowiły ruch. Także i ruch na rzece musiał zostać wstrzymany, wskutek czego nastąpił brak węgla.

— **Kolej Medyolan-Tryest-Lublana.** Wedle zawiadomienia dyrekcyi kolei południowych, będzie 5 względnie 12 b. m. zac

prowadzony na linii Medyolan-Tryjest-Lublana bezpośrednie połączenie z pociągami pospiesznymi.

— **Sekwestr dóbr infanta.** Trybunał boloński wydał egzekutywę postanowienia najwyższego trybunału hiszpańskiego, zarządzającego sekwestr majątków księcia Antoniego Orleańskiego, infanta hiszpańskiego. Książę, który bawi w Rzymie wniósł protest.

— **Można się obyć bez węgla**, oczywiście nie w Polsce, ani we Francyi, gdzie tramwaye z braku węgla przestają kursować, ale na Riwierze. Z Cannes donoszą, że sezon tegoroczny rozpoczął się tam bardzo wcześnie, dzięki słodkim i ciepłym promieniom słońce, które dla tego błogosławionego kraju zachowuje swą wierną życzliwość.

— **Wróżby amerykańskie.** Jeden z wybitnych publicystów amerykańskich, Harper, znawca stosunków międzynarodowych, wróciwszy ze swej podróży po Europie, wypowiedział następujący sąd o Francyi.

Francya stała się jednym z najbardziej konserwatywnych krajów starego świata. Uważam, że najlepszą i najpewniejszą lokatą kapitałów amerykańskich jest zakupywanie francuskich papierów państwowych. Francya, ze swojem wyjątkowem położeniem geograficznem, swemi pokładami żelaza, węgla, potażu, ze swemi, niezużytkowanemi jeszcze źródłami energii elektrycznej, ze swemi cudnemi drogami wodnemi, urodzajną glebą, ludnością pracowitą, oszczędną i zabiegliwą — ta Francya ma piękną przyszłość przed sobą, bujny i piękny rozwój.

„Jeśli mi wolno przewidywać przyszłość powiem, że w pięć lat podźwignie się ona ze swych strasznych ruin, pod pracowitą ręką ludzką znikną poryte granatami pobojowiska i Francya zwycięska wstanie wspaniała i kwitnąca jak róża".

— **Ze sportu.** Szereg wydziałów sportowych przygotował prowizoryczną listę sportsmenów, oraz zawodów, w których Polska może na Olimpiadzie brać udział przy dzisiejszym stanie sportu.

Napewno reprezentowana będzie piłka nożna. Przedstawiciel wydziału piłki nożnej bawił w ubiegłym miesiącu w Londynie i innych miastach angielskich, w celu pozyskania odpowiedniego trenera; nawiązano kontakt z najwybitniejszymi trenerami Wielkiej Brytanii. Przybycie trenera spodziewane jest w lutym, poczem pod jego wskazówkami nastąpi dobór graczy do drużyn reprezentacyjnych, treningi, zawody dla propagandy (w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Łodzi), oraz zawody ostateczne. Do sprawy tej jeszcze wielokrotnie powrócimy. Na czele wydziału stoi dr. Edward Centnarowski.

Również reprezentowana będzie lekka atletyka. Trener sprowadzony będzie ze Szwecyi, która w sporcie tym czyni ostatnio zadziwiające postępy. Jak oblicza wydział lekkiej atletyki przy P. K. I. O., trenować będzie się około 20—25 lekkoatletów, lubo wyjedzie ich do Antwerpii niewątpliwie mniej. Obsadzone będą biegi krótkie oraz skoki, zaś biegi średnie i długie, oraz rzuty i bieg rozstawny — prawdopodobnie nie. Sprawę przesądzi trening i zawody reprezentacyjne. Podobnie jak w piłce nożnej, są przewidziane i zawody publiczne dla propagandy w powyżej wymienionych miastach. Szczegóły podamy niebawem.

Na czele wydziału lekkiej atletyki stoi kpt. T. Kuchar.

Trzecim działem niewątpliwie reprezentowanym przez Polskę będzie hippika; wydział ten przy P. K. I. O. organizują sfery wojskowe. Treningi początkowe będą się odbywać w menażu w Poznaniu, następnie w Starej wsi lub Przemyślu. Specyalna komisya wydziela z armii najbardziej odpowiednie konie rasowe. Przewidziany udział kilku jeźdźców.

Z innych wydziałów czynne są: tenisowy, gimnastyczny, kolarski i jeszcze nie całkowicie zorganizowany wioślarski.

— **Posiedzenie wydziału** wykonawczego komitetu obrony narodowej odbędzie się w piątek 9 stycznia b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Tow. kredyt. ziemsk. ul. Kopernika 4, I. piętro.

— **W Polskim Związku Niewiast katolickich** ul. Rutowskiego 10, II. p. odbędzie się piątkowe zebranie towarzyskie dnia 9 b. m., oraz konferencya na temat: „Najnowsze niebezpieczeństwo w Polsce" o godz. 5. Wydział prosi o przybycie panie należące do Związku i łaskawych gości.

— **Ktoby wiedział** o miejscu pobytu ppor. Konstantego Baranowskiego z batalionu saperów przy X dywizyi zechce łaskawie podać wiadomość do Referatu prasowego D. O. G. ul. Fredry 2 II. p.

Prezydyum Krajowego Urzędu Odbudowy odstąpiło Bankowi rolniczemu we Lwowie kilkadziesiąt urządzeń maszynowych gorzelni, które to urządzenia będzie Bank rolniczy sprzedawał odbudowującym się gorzelniom po cenie fabrycznej za zwrotem kosztów. Przydział tych gorzelni nastąpi za pośrednictwem Komisyi dla rozdziału maszyn Towarzystwa Gospodarskiego w najbliższym terminie, a następnie będą one poddane kontroli inspektoratu dla przemysłów rolnych Towarzystwa Gospodarskiego.

Właściciele zniszczonych gorzelń którzy zamierzają swe zakłady odbudować i puścić w ruch w najbliższej kampanii 1920 r. zechcą nadesłać do dnia 20 b. m. swe zgłoszenia do Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie.

Zgłoszenia te muszą zawierać następujące szczegóły:

1. Dokładny opis szkód w gorzelni (jej wielkość, plan), zniszczenie samych budynków i aparatów.

2. Jakość i rodzaj gleby w odnośnem gospodarstwie.

3. Stan inwentarza skarmionego przed wojną na podstawie gorzelń.

Ze względu na konieczność odbioru owych urządzeń z fabryk, zgłoszeń nadesłych po 20 b. . nie będzie można uwzględnić.

Z powodu wybuchu epidemii tyfusu plamistego w Zakładzie Kulparkowskim zmuszony jestem wstrzymać aż do odwołania przyjmowanie chorych i zabronić odwiedzania chorych. *Dr. Kohlberger.*

Biura i składy krakowskiej spółki wydawniczej, sp. zar. z ogr. odp. w Krakowie przeniesione zostały z dniem 1 stycznia 1920 r. z ulicy Gołębiej l. 20 na ulicę św. Filipa l. 25 parter (róg placu Matejki).

Latarnia.

(wi) Podobnie, jak ćma, jak nietoperz, jak sowa — budzi się latarnia do życia dopiero w porze, gdy porządny człowiek zaczyna myśleć o wyniesieniu się z życia do ciepłego łóżka, kura — do kurnika, świnka — do chlewka, krowa — do stajni. Otóż owe solidne twory, prawie nie znające latarni! Natomiast dobrze są z nią obznajomieni spóźnieni przechodnie — zarówno ci, którym dopiero późno w nocy wolno pomyśleć wreszcie o wytchnieniu, jak i ci birbanci, co noc w dzień, a dzień w noc zmieniać zwykli, byle tylko nie trzymać się naturalnego porządku rzeczy. Znają latarnię tacy, którym jest miła, bo strzeże ich od złamania nóg na klawiszowych naszych trotuarach i tacy, którzy jej nienawidzą, bowiem nie sprzyja łotrzykowskim na cudze mienie wyprawom.

W blasku swego światła, koszulką auerowską spotęgowanego, latarnia ma nocą ciche zadowolenie, niemal jedyną nagrodę działalności prawdziwie pożytecznych. Ale w brzaskach świtu gaśnie płomień latarni, a dzień patrzy na nią z pogardą. Ona sama wtedy czuje się jakiemś niesmacznym konceptem, ni w pięć, ni w dziewięć; jakiemś popychadłem, któremu tylko z łaski dozwalają istnieć. A nużby bowiem słońcu zachciało się świecić bez przerwy, nietylko dniem, lecz także nocą?

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek, 9 stycznia o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy „Zatruty zdrój", dramat w 3 aktach Wacława Rogowicza z pp. Hałacińską, Michnowską, Frączkowskim, Ratschką i Hierowskim.

W sobotę, 10 stycznia o godzinie 3 po południu „Wąsy i peruka", komedya w 3 aktach J. Korzeniowskiego w niezmienionej obsadzie.

W sobotę, 10 stycznia o godzinie 7 wieczorem „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Pucciniego z pp. J. Korolewicz-Waydową, Ostrowską, Łowczyńskim, Sieroszewskim i Jeleńskim.

W niedzielę, 11 stycznia o godz. 3 30 po południu „Rycerz z łabędziem", 3 akty romantycznej historyi Br. Winawera w niezmienionej obsadzie.

W niedzielę 11 stycznia o godzinie 7 wieczorem „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach Falla z pp. Miłowską, Bogdanowiczówną, Kuligowskim, Folańskim i Justianem.

W poniedziałek, 12 stycznia o godzinie 7 wieczorem po raz drugi „Zatruty zdrój", dramat w 3 aktach Wacława Rogowicza z pp. Hałacińską, Michnowską, Frączkowskim Ratschką i Hierowskim.

Z sali koncertowej. Odroczony dnia 2 b. m. Wieczór pieśni p. J. Korolewicz-Waydowej odbędzie się dzisiaj we czwartek dnia 8 b. m Znakomita nasza artystka wykona wielki program złożony z najcelniejszych utworów polskich. Akompaniuje Helena Ottawowa. Całkowity dochód wieczoru przeznaczony na rzecz wdów i sierót po obrońcach Lwowa.

Robert Perutz zaangażowany został na tournée do Ameryki południowej, dokąd wyjeżdża w najbliższych dniach. W piątek 9 b. m. artysta daje pożegnalny recital skrzypcowy na którym wykona niezwykle interesujący program złożony przeważnie z utworów dotychczas we Lwowie niegranych. Wielkie zwłaszcza zainteresowanie budzi zapowiedź koncertu J. Dalcroza, którą to kompozycyą Perutz odniósł w zeszłym tygodniu wielki sukces jako solista w koncertach symfonicznych w Warszawie i Łodzi. Program obejmuje ponadto kompozycye Vitalego, Nardiniego, Sindinga, Dvoraka, Andrzejewskiego, Thomsona i Paganiniego. — W piątek 16 stycznia odbędzie się V. wieczór cyklu arcydzieł fortepianowych z udziałem prof. J. Lalewicza, w piątek zaś 23 b. m VI wieczór cyklu arcydzieł z udziałem prof. H. Melcera. Pozostała mała ilość biletów do nabycia w magazynie nut Seyfarth.

— **Wystawa gwiazdkowa** Związku artystek polskich przy placu akademickim l. 1 przedłużoną została do 11 b. m. włącznie. Wobec pierwszorzędnej wartości i niskich cen wystawionych szkiców jest niezwykła sposobność nabycia prac tych pod korzystnymi warunkami.

„Filatelista Polski". Miesięcznik poświęcony wiadomościom filatelistycznym. — Adres redakcyi: Kraków, Bracka l. 10. Treść Nr. 3 z dnia 20 grudnia 1919: Włodzimierz Polański: Historya polskich kopert z r. 1860. Józef Białynia-Chołodecki: Początkowe dzieje poczty w Polsce. Nadruki krakowskie „Poczta Polska". Dr. J. Dudziński: Ukraińskie znaczki pocztowe na Pokuciu. Przyczynki do polskiego słownictwa filatelistycznego. Nowe znaczki pocztowe Rozmaitości. Z doświadczeń zbieracza. Ze stowarzyszeń. Z pism i książek.

Towarzystwo filologiczne odbyło w ubiegłą sobotę swe posiedzenie, na którem p. Pilch odczytał zajmujący referat p. t. „Historya wzgórza Kapitolińskiego".

Prelegent nakreślił dzieje tego „serca Rzymu", przedstawiając, jak zwolna zabudowywało się owo wzgórze pamiętnemi w dziejach budowlami, które znów z biegiem czasu niszczały, tak, że dziś ledwo znikome ślady pozostawiły po sobie, owszem niektóre z nich i śladów nie zostawiły i trudno nawet określić miejsce, na którem się dawniej wznosiły. Szczegółowy opis kapitolińskich świątyń i gmachów publicznych dopełnił treści odczytu. *(P).*

„Polska flota napowietrzna", dwutygodniowy illustrowany organ polskiego lotnictwa, znajduje się w stadyu ciągłego a pięknego rozwoju. Numer podwójnej objętości (9—10) przynosi znowu bogatą wiązankę artykułów fachowych, dla interesujących się lotnictwem specyalistów niepośledniego znaczenia, obok ciekawej kroniki, obrazującej ruch na tem polu w Polsce i poza jej granicami.

Moliere i Corneille. W naukowych kołach Paryża obudził żywe zainteresowanie szereg artykułów znanego autora „Afrodyty" Pierre Louysa o autentyczności utworów Moliera. Z wielką erudycyą, zadziwiającą bystrością i śmiałością myśli Louys stara się wykazać, że Molier jest dziełem Corneille'a, że wszystkie jego utwory pochodzą od wielkiego tragika, a sam Molier był tylko ich wykonawcą, aranżerem, redaktorem lub aktorem. Poważna prasa z *Temps* na czele wystąpiła ostro przeciw podobnej teoryi, są jednak pisma, które entuzyastycznie ją powitały; kwestya, jakkolwiek bardzo pociągająca, przedstawia się dość nieprawdopodobnie i przypomina takie same próby, dokonywane na utworach Szekspira, a nawet Goethego.

Ratunek to praca.

Przemówienie dyr. Tomickiego na uroczystości dnia 4 b. m.

Na uroczystości urządzonej ku uczczeniu 25-letniej działalności dyr. M. K. E. Tomickiego, jak już donieśliśmy, wygłosił Jubilat piękną przemowę. Rzut oka na przeszłość i teraźniejszość pracy swojej i swych współpracowników ujął dyr. Tomicki w sposób taki, że wywody jego ze względu na historyczny swój niejako podkład i ze względu na chwilę dzisiejszą zasługują, by doszły do wiadomości szerszego ogółu.

Mowca po złożeniu podziękowania przybyłym, tak prawił: Kiedy przed 25-ciu laty, dnia 1 stycznia 1895, po raz pierwszy stanąłem do szeregu wśród ówczesnych towarzyszy pracy, jakie piękne, jakie ponętne otwierały się przed nami widoki. Nowe zupełnie, nieznane wówczas prawie pole pracy otwierało przed nami nowe zadania, wyłaniało nowe zawody i niedostępne dotychczas źródła nietylko materyalnych dochodów, lecz także moralnych zdobyczy.

Z jakąż radością wówczas braliśmy się do roboty, z jakąż dumą spoglądaliśmy na powodzenie pierwszych naszych kraków. Zaczęliśmy snuć i stopniowo wykonywać projekty rozszerzenia, wzbogacenia, ozdobienia tego ukochanego przez nas grodu. Nasze zamiary połączenia dalekich przedmieść kolejkami dojazdowemi, rozszerzenia miejskich przewodów elektrycznych daleko za granice miasta spotkały się z uznaniem prezydyum. Inżynierowie zakładów, a wśród nich na pierwszym planie dzisiejsi mowcy, prześcigali się w ofiarnej, pełnej zapału pracy; urzędnicy i urzędniczki dotrzymywali im kroku, nasza zgrana drużyna robotnicza poczuła już smak i urok pracy, zaczęła we względnym dobrobycie zaznawać jej owoców. Młode pokolenie, nasza duma i nasza nadzieja, korzystając z kulturalnych warunków miejskich, uczęszczając skwapliwie do szkół miejscowych, przygotowywało się do zajęcia stanowisk w społeczeństwie, a ich ojcowie przykładając z radością twarde dłonie do pracy, krzepili się nadzieją, iż pracą tą dzieci swe posuną wyżej na drabinie społecznej, gdzie staną się one podporą i chlubą swych rodzin. Czuliśmy się radośnymi budowniczymi naszego losu, naszej przyszłości!

Lecz przyszła wojna. Wszystko poszło w gruzy, w niwecz obrócone zostały nasze nadzieje, zmarnowana praca całego lat szeregu!...

Ale nie w gruzach Persenkówki i nie w zniszczeniu maszyn leży istota grozy tych zdarzeń. Stokroć gorsze są klęski moralne, jakie nam wojna zadała. Z ruin — praca może nowe odbudować zakłady, zniszczone pociskami maszyny dadzą się naprawić! O ileż trudniej wyplenić gorycz doznanego zawodu, obudzić na nowo zgasłą wiarę we własne siły, w skuteczność zapału, w wartość pracy. Temi to moralnemi dobrami zachwiały zdarzenia wojenne i oto jesteśmy świadkami zjawisk wysoce niebezpiecznych. Stroskani o byt swych rodzin ojcowie nie widzą już przed sobą jasnej drogi i tak niedawno jeszcze wyraźnie wytkniętego celu! Czemże ma być, jak się ma wyrazić troska o kształcenie młodego pokolenia, gdy jednocześnie obniżaną jest wartość nauki, kwestyonowana jej potrzeba, zlekceważone jej wynagrodzenie? To co tak jasno przyświecało naszym towarzyszom z przed lat 25-ciu, owym kowalom swojego losu, dziś świecić przestało!

Natomiast niedoświadczone i nieumiejętne ręce sięgają po ster spraw najdonioślejszych i za pierwszem ich już zuchwałem i nieprawnem dotknięciem tego steru odczuwa się groźne i dla życia społecznego niebezpieczne tego zuchwalstwa następstwa.

Atmosfera stała się duszną, a wśród niej wychodzi na jaw zjawisko przez ekonomistów nie przeczuwane: jesteśmy świadkami strajku kapitału, najgorszego ze strajków, strajku, z którym nie można zawrzeć żadnej ugody i żadnego kompromisu. Bo kapitał jest jak ślimak wystawiający swe rogi ze skorupy tylko w chwilach spokoju i cofający je przezornie przy najmniejszem niebezpieczeństwie. Obecne warunki społeczne, kręcenie sterem przez nieumiejętne ręce, niespokojne stosunki na rynku pracy, sprawiają, iż kapitał strajkuje, cofa się od udziału w życiu gospodarczem i wytwórczem, z czego wynika zastój wszelkich robót, wszelkiej produkcyi, ogólny brak pracy, aż w rezultacie zginiemy wszyscy z głodu na stosie bezwartościowych, papierowych pieniędzy, będących teraz dla wielu przedmiotem pożądania.

Będzie to ostatecznem następstwem obecnych stosunków, jeżeli wczas nie zrozumiemy sytuacyi i nie rzucimy się do ratunku. A ratunek, to praca i praca raz jeszcze!

Na nowo jak przed 25-ciu laty poznać radość twórczej pracy! Na nowo ocenić doniosłość i wartość życiodajnych jej owoców! Oto nasze i wasze wybawienie!!

Ponury obraz panujących stosunków stałby się naprawdę beznadziejnym gdyby go nie rozjaśniał promień wiary, że wy właśnie współpracownicy i współtowarzysze mojej pracy zrozumiecie to i innym dobrym zaświecicie przykładem. A jeżeli mam tę wiarę to także i dlatego, iż przez lat 25 żyłem przed wami, że widzieliście każdy mój krok i przywykliście patrzyć mi w oczy tak, jak ja wam w oczy śmiało patrzę w poczuciu, że nigdy was nie zwiodłem. Wierzę więc, że i dziś sercami odczujecie szczerość słów moich i zrozumiecie ich treść, podyktowaną żywem pragnieniem waszego dobra. Dostojni nasi goście, pan prezydent miasta i pan prezes Towarzystwa politechnicznego, a także wielce szanowni koledzy moi w przemówieniach swych podnieśli tu zasługi mojej żony, której utrzymanie linii mego życia przedewszystkiem zawdzięczam. Młodzież wasza, która wzrosła pod wpływem jej działalności i wychowana na książkach przez nią dobranych, wie, że wartość człowieka polega na ustawicznem doskonaleniu się, a nie na tak zwanej demokratyzacyi, o której wielu mówi nieodpowiedzialnie. Nie zniżać się do tłumu, lecz tłumy podnosić ku górze jest wzniosłem zadaniem ludzkości! Nie demokratyzacya, lecz arystokratyzacya winna być naszym ideałem!

Wiem, że każdy z was doskonałości pragnie i dla siebie i dla swego pokolenia że chcecie dążyć do doskonalenia się każdą myślą, każdem słowem, każdym czynem i że pod wpływem tego pragnienia odczujecie w sobie przedwojenne tętno serc waszych, a wraz z nim zrozumiecie na nowo radość pracy twórczej dla Państwa dla miasta, dla rodzin waszych, dla was samych.

Mowca zakończył podziękowaniem za złożenie funduszu stypendyjnego jego imienia i ponownem podziękowaniem za wyrazy uznania, które spotkały go przy sposobności jubileuszu.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Józef Skwarczyński.

Kolejnictwo w Polsce.

Należyta obsługa i potrzeba prowadzenia ruchu z zastosowaniem się do wymogów i zadań gospodarstwa społecznego przemawiają za tworzeniem i wygraniczaniem okręgów poszczególnych Dyrekcyj przeważnie z uwzględnieniem jednolitych linii kolejowych i kierunków transportów kolejowych; linie, które łączą ważne punkta handlu i produkcyi, porty z głównemi środowiskami przemysłowemi i głównemi miejscami zbytu stolicę Państwa z głównemi miastami województw wskazanem jest złączyć w ręku jednej Dyrekcyi jako zaokrąglone grupy odrębne. W ten sposób będą mogły Dyrekcye wyzyskać swą samodzielność w większym stopniu ku dobru ogólnemu i w ten sposób zyska się na sprawności i uproszczeniu prowadzenia ruchu, a dalej na potanieniu ruchu.

Z przedstawionego zarysu wynika, że pojęta w ten sposób Dyrekcya kolei obejmywałby całość służby prowadzenia ruchu w pełnym zakresie z wyjątkiem spraw zastrzeżonych Ministerstwu; odpowiednio do tego w skład ich wchodziło by 5 głównych działów:

I. Utrzymanie i nadzór kolei wraz z budowa na istniejących liniach,

II. Dział parowozniczy i warstatowy,

III. Dział ruchu, a więc służba stacyjna, pociągowa, rozkłady jazdy,

IV Dział handlowy i przewozowy z kontrolą dochodów,

V. Ogólny zarząd z poddziałami:

1. dla spraw osobowych,
2 dla spraw finansowych,
3. dla spraw inwentarza i materyałów,
4. dla spraw ogólnego znaczenia i jednolitego regulowania służby (kształcenie personalu),
5. dla spraw prawnych.

Rozdrabnianie działów służby na większą ilość wydziałów czy biur nie jest wskazane, gdyż przez to utrudnia się prowadzenie sprężystej administracyi z powodu ciągłej potrzeby wzajemnego porozumiewania się dwóch a nawet więcej wydziałów; raczej należy w obrębie dyrekcyi zcentralizować większe działy służby pod kierownictwem wytrawnych i dzielnych kierowników Z drugiej strony unikać należy aby pojedyńcze działy służby wyemancypowały się z pod odpowiedzialnego jednolitego kierunku naczelnego dyrektora, któremu w tym celu trzeba dodać dwóch zastępców, a mianowicie dla prowadzenia działów pod I. II i III i drugiego dla prowadzenia działów pod IV. i V. wymienionych.

Jako organa wykonawcze podporządkowane dyrekcyom inspektoraty ruchu miałyby być jak najmniej obciążone aparatem biurokratycznym, rachunkowym i manipulacyjnym. Do Inspektoratów należałoby przedewszystkiem wykonanie zarządzeń Dyrekcyi, kontrola i nadzór służby. W tym celu musianoby przyznać Inspektoratom odpowiedni zakres władzy dyscyplinarnej i pewną kompetencyę w sprawach osobowych w szczególności co do personalu niższej kategoryi.

Nadto są działy służby kolejowej, które ze względu na swój charakter powinny być administrowane wspólnie dla całej sieci kolei państwowych, których przydzielenie jednak do Ministerstwa obciążyłoby je znacznie bez potrzeby. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie zawiadowstwo taborem wozowym. Już pierwszy rok istnienia polskich kolei państwowych wykazał bardzo dotkliwie brak podobnego centralnego zarządu wozów kolejowych. Potrzebne jest więc stworzenie poza Ministerstwem lecz jemu podległego urzędu zawiadowywania taborem wozowym, którego zadaniem będzie jaknajdalej idące wyzyskiwanie tego taboru, wyrównywanie zapotrzebowań i obrachunek z obcemi kolejami.

Podobnie poza Ministerstwem powinien istnieć wspólny urząd dla przeprowadzenia o rachunku z obcemi kolejami za przewóz towarów i osób i rozdziału przypadających dochodów.

Prowadzeniem budowy nowych linii kolejowych nie należy obarczać ani Ministerstwa kolei żelaznych ani Dyrekcyi kolejowych; w tym celu potrzeba będzie dla całej Polski pod naczelnem kierownictwem Ministerstwa zorganizować jedną Dyrekcyę budowy kolei żelaznych. Do zakresu działania tej Dyrekcyi wchodziły by wszelkie sprawy przygotowania budowy od chwili ustawodawczego jej postanowienia, następnie sama budowa aż do oddania wybudowanej linii kolejowej Dyrekcyi kolei żelaznych do prowadzenia na niej ruchu; do agend Dyrekcyi budowy należałoby też wyznaczowywanie i układanie wzorów i typów budowy.

Dla bezpośredniego prowadzenia budowy będą tworzone poszczególne kierownictwa budowy w danych okolicach państwa.

Przeprowadzenie jednolitej organizacyi wszystkich polskich kolei państwowych jest nader pilną rzeczą, gdyż na polu kolejnictwa dotychczas ujawniają się miestami nadzwyczaj jaskrawo różnice zaborczych dzielnic, uświęcające niejako dalej rozbiór. Polityka taka dzielnicowa jest dla Państwa największem nieszczęściem, nad którego usunięciem odpowiedzialne czynniki w pierwszej powinny mierze pracować. Polityka dzielnicowa na kolejach państwowych przeszkadzać będzie znacznie w odradzaniu się gospodarczem, w podniesieniu się części kraju bardziej przez wojnę zniszczonych, albo części kraju ekonomicznie czy też kulturalnie niżej stojących. Polityka dzielnicowa kolejowa sprowadziła już w jesieni 1919 wielkie straty na polu aprowizacyi. Należy więc stąd wyciągnąć naukę i jak najprędzej przystąpić do zorganizowania jednolitego kolejnictwa polskiego. W tym celu należy w Ministerstwie kolei żelaznych utworzyć odrębny Wydział dla opracowania i wprowadzenia w życie organizacyi polskich kolei państwowych.

Wskazanem by było przedewszystkiem zasięgnąć w tej mierze opinii rzeczoznawców także z poza koła urzędników kolejowych, a więc ze sfer przemysłowych, handlowych i t. p.

Odbudowa kolei.

Drugą bardzo piekącą sprawą dla kolejnictwa polskiego jest odbudowa kolei. Koleje z powodu toczącej się od pięciu lat wojny na obszarach polskich uległy bardzo znacznemu zniszczeniu. Zniszczenie to miało swoje źródło w działaniach wojennych wszystkich armii, które operowały na polskich ziemiach, a więc czy to we własnym interesie, czy też w celu uniemożliwienia nieprzyjacielskim armiom korzystania z urządzeń kolejowych Zniszczone też zostały koleje przez nadmierne zużycie urządzeń i taboru, a następnie przez wywiezienie przez zaborcze państwa parowozów i wagonów. Kwestya odszkodowań względnie oddania wywiezionego taboru kolejowego uregulowana jest traktatami. Poprawa sprawności kolei polskich, jak to wszyscy dzisiaj ciężko odczuwamy, w wielu kierunkach wymaga pilnego przyłożenia się do sprawy.

Sprawność ta potrzebna jest tak ze względu na ruch cywilny dla celów aprowizacyi, pobudzenia życia gospodarczego, jak i ze względu na ruch wojskowy. Służba etapowa na dalekich wschodnich frontach jest z powodu braku odpowiednich linii kolejowych bardzo utrudniona, sytuacyę pogarsza brak odpowiedniej ilości parowozów i wagonów. Tak ważne czynniki wchodzące tu w grę, wymagają prędkiej i wydatnej poprawy bez względu na koszt i obciążenie skarbu państwowego.

Poprawę tę należy podjąć i przeprowadzić na podstawie naprzód obmyślanego i ułożonego programu odbudowy istniejących kolei. Program ten jest też potrzebny dla zestawienia potrzebnych kosztów, celem ułożenia planu sfinansowania tych niezbędnych wkładów, które zresztą państwu sowicie się opłacą. Bez programu i bez planu sfinansowania wypadnie odbudowa o wiele drożej.

(Dokończenie nastąpi).

— **Nowa spółka niemiecka.** *N. Fr. Presse* donosi z Berlina: Huta Bismarcka, Katowickie Tow. Górnicze, Górnośląski przemysł żelazny, Górnośląskie Huty koksu, Zakłady br. Schafgoschego, firma Borsig i skonsolidowane kopalnie węgla w Gliwicach, utworzyły związek „Chemische Werke" na Górnym Śląsku, z siedzibą w Zabrzu i filią w Berlinie, celem wspólnego obrabiania i użytkowania produkcyi smoły, benzolu i amoniaku.

Telegramy P. A. T.

Wybór prezydenta.

Paryż. (Havas). Rada ministrów wyznaczyła wybór prezydenta republiki na 17 b. m.

Powódź.

Warszawa. (Radio z Hagi) Wskutek silnego wezbrania Renu zagraża wylew zamkowi Amerongen, obecnej siedzibie byłego cesarza Wilhelma. Celem zebrania wezbranych wód sypią pospiesznie groble dookoła zamku. Jeżeli poziom wody podniesie się o kilka centymetrów, sale parterowe zamku zostaną zalane.

O plebiscyt na Slązku.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej reprezentant rządu w odpowiedzi na interpelacyę p. Stanka oświadczył, że doniesienia o rzekomem zaniechaniu plebiscytu na Slązku cieszyńskim są pozbawione wszelkiej podstawy realnej.

Ex-cesarz Wilhelm.

Poznań. Radio z Paryża. Pisma donoszą z Hagi, że b. cesarz niemiecki bardzo podupadł na zdrowiu i potarzał się. Ma on wraz z najbliższem otoczeniem przenieść się do Harmsburga, gdzie zakupił zamek.

Obsadzenie terenu plebiscytowego.

Wrocław. B. Wolffa. Dla obsadzenia górnośląskiego terenu plebiscytowego są przeznaczone następujące wojska koalicyjne: 1 szwab dywizyjny, 16 batalionów, 1 pułk kawaleryi, 2 oddziały artyleryi, razem 21 000 żołnierzy. Narodowość wojsk nie jest jeszcze ustalona.

Oderwanie od Kościoła.

Praga. Jak donosi *Czech* dnia 8 marca b. r. odbędzie się w Pradze kongres czeskiego duchowieństwa reformowanego, na którym to kongresie nastąpić ma oderwanie się Kościoła czeskiego od Rzymu i utworzenie czeskiego Kościoła narodowego.

Mizerya węglowa w Krakowie.

Kraków. Jak dzienniki podają, w ostatniej chwili nadszedł do tutejszej gazowni miejskiej mały transport węgla, wobec czego gazownia, która wczoraj wieczorem zawiesiła swą pracę, dziś rozpocznie ponownie produkcyę gazu na dalszych 24 godzin Gdyby w międzyczasie nie nadeszły dalsze transporty węgla, gazownia już w piątek byłaby zmuszoną znowu zaprzestać pracy.

Plotki.

Warszawa. Dziennik wiedeński *N. Wr. Journal* zamieścił dnia 30 z. m. telegram z Pragi z doniesieniem, jakoby Państwo Polskie od chwili przewrotu narobiło długów na 170 miliardów. Minister skarbu P. Grabski wysłał w tej sprawie do redakcyi wspomnianego pisma sprostowanie ze stwierdzeniem, że cała ta wiadomość jest zmyślona i zmierza tylko do podkopania kredytu polskiego zagranicą i do zdeprecyonowania waluty polskiej w stosunku do korony czeskiej.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności

Repertuar Gallc. Biura koncertowego M. Tuerka.

Dnia 9 stycznia: Robert Perutz, Recital skrzypcowy.
Dnia 16 stycznia: J. Lalewicz, V. Wieczór cyklu arcydzieł fortep.
Dnia 16 stycznia: H. Melcer, VI. Wieczór cyklu arcydzieł fortep.
149

Prześliczny Program w Marysience i Koperniku

rapsodya rycerska w 4 aktach p. t.

Królowa Rusałek

Akcya zdaje się wchłaniać w siebie tony pysznie zharmonizowanej muzyki.

156

Koncert Korolewicz-Waydowej odroczony.

Z powodu powtórnego zasłabnięcia artystki na influencę i zakazu lekarza „Wieczór Pieśni" na dochód wdów i sierót po obrońcach Lwowa z dnia 8 b. m. zostaje ponownie na krótki czas odroczony. Termin koncertu zostanie niebawem ogłoszony. Bilety z datą 2 b. m. zachowują ważność. 150

Wezwanie.

Mimo zatajenia mego istnienia wobec Sądu spadkowego we Lwowie, donoszę tą drogą współspadkobiercom po bracie mym ś. p. dr. Leopoldzie Gottwaldzie zmarłym dnia 28 sierpnia 1918, że do Lwowa wróciłem i wzywam braci mych, a to: Augusta Piotra i Władysława Gottwaldów, oraz siostrę Maryę Gottwald zamężną Cięcioła, by zabrane z powyższej masy spadkowej ruchomości z powrotem do inwentarza spadkowego zgłosili w celu dodatkowego uzupełnienia i oszacowania takowych.

144 **Mieczysław Gottwald.**

Wszystkim, którzy w ciężkim bolu po stracie ś. p. Maryana Trzaska Zakrzewskiego okazali nam tyle szczerego współczucia, z głębi serca „Bóg zapłać".

143 **Rodzina.**

Ostrzeżenie!

P Wincenty Rothkael od 15 grudnia 1919 r. nie jest już rządcą dóbr: Izydorówka, Lachowice i Sulatycze i pełnomocnictwo jego zostało odwołane.

Pełnomocnikiem moim jest syn mój Konstanty.

Lwów, dnia 8 stycznia 1920.

Aleksandra hr. Dzieduszycka.

Za duszę
Ś. p. JANA IHNATOWICZA
przemysłowca
odprawi się Msza św. dnia 9 stycznia b. r. o godz. 9 rano w kościele OO. Jezuitów.
142

✝

Marya z Benrothów Stahlowa

po krótkich a ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 7 stycznia 1920 r. przeżywszy 25 lat.

W głębokim smutku pozostała rodzina, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek, dnia 9 stycznia 1920 r. o godzinie 2 po południu z domu żałoby przy ul. Bema l. 14 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 7 stycznia 1920. 151

Lwów, ul. Wałowa l. 3.
Sekundaryusz Szpitala powsz. **Dr. Z. GROSSEK**
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godziny 1—5, Lwów, Rynek 41, I. p.

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 1071/19/1. Przeciw Antoniemu Damazemu 2 im. Gębali, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Krakowie pozew o unieważnienie małżeństwa przez Zofię z Gofronów Gębalową w Krakowie, ul. Grabowskiego l. 9. Celem strzeżenia praw Antoniego Damazego 2 im. Gębali ustanawia się p. dr. Tadeusza Zakrzewskiego, adwokata w Krakowie, którem.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego Damazego 2 im. Gębalę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. I.

Kraków, dnia 13 grudnia 1919. (45 1—3)

C. XIV. 420/19 (3). Przeciw Leonowi Spira kupcowi z Krakowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Drohobyczu przez Fedia i Annę Zarzyckich w Tustanowicach pozew o wykreślenie wpisu hipotecznego itd. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 20 stycznia 1920 godz. 9 rano sala 73

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana dra Jakóba Fella adwokata w Drohobyczu. Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddział XIII.

Drohobycz. 12 grudnia 1919. 6427

Upadłości.

S. 29/13 (248). W sprawie konkursowej Galic. Towarzystwa kredytowego dla przemysłu budowlanego we Lwowie ustanawiamy komisarzem konkursowym. dr. Zygmunta Hahna, sędziego sądu okręgowego we Lwowie. W dniu 13 stycznia 1920 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 18 podpisanego sądu odbędzie się audyencya: 1. celem likwidacyi zgłoszonych i zgłosić się mających pretensyi, 2. celem ustalenia rachunków i wynagrodzenia adwokata dr. Oktawa Hlavatego byłego zarządcy masy. Na audyencyę tę wzywa się ogół wierzycieli oraz zarządcę masy z tem nadmienieniem, że tego co w postępowaniu konkursowem po należytem zawiadomieniu na powyższej audyencyi zostanie przywidzianem, ustalonem lub uchwalonem, strony nie mogą zaczepiać z tego powodu, że nie mogły brać udziału w rozprawie (§ 256 u. konk.). Dla nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli oraz wierzycieli, którzy nie ustanowili pełnomocników w miejscu siedziby komisarza konkursowego, a to Józefy Skólskiej, właścicielki dóbr w Warnolińcach, austr. fabryki Portland Cementu w Wiedniu, Tow. akc. firmy Radziwiłł Wimmer i Zeleńscy Tow. akc. w Kołomyi, Fridy Schächter, Nuchima Aschskenazy'ego i Freidy Barer w Gródku Jagiellońskim, komercyalnego Towarzystwa oszczędności i kredytu tamże, Maryi Nowosielskiej we Lwowie, funduszu zaopatrzenia członków Spółki kredyt. bud. dla wdów i sierót we Lwowie, Spółki budowlanej dla budowy domów czynszowych we Lwowie stowarzyszenia przemysłowego uprawnionych budowniczych we Lwowie, Spółki przemysłowej budowniczych z ogr odp. we Lwowie, ustanawia się kuratora w osobie dr. Aleksandra Brückmanna, adwokata we Lwowie, w myśl 111 m. konk.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 9 grudnia 1919. (6635)

S. 5/13 135. W konkursie Samuela i Chuny Tennenbaum. Celem powzięcia uchwały przez ogół wierzycieli wyznacza się audyencyę na dzień 20 stycznia 1920 godzina 11 pozed południem biuro Nr. 18: 1. co do spieniężenia realności lwh. 591 ks. gr. gm. m. kat. Milatyn, 2. co do skompletowania ewentualnego wydziału wierzycieli w miejsce członka wydziału adw. dr. Józefa Herziga, 3. co do likwidacyi pretensyi Kasy zaliczkowej pto 3.960 kor. i innych pretensyi zgłosić się mających. Dla nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli Samuela Bernsteina, Izraela Brustigera, Mendla Höniga, Saula Karla, Dawida Katza, Abrahama Rabkozczyna, Samuela Kormana, Adolfa Rothmanna, Klary Tennenbaum, ustanawia się kuratora w osobie dr. Kazimierza Czarnika, adwokata we Lwowie. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według § 256 o. k. strony nie mogą zaczepiać środkiem prawnym tego, co na tej audyencyi po należytem zawiadomieniu będzie rozstrząsanem ustalonem lub uchwalonem z tego powodu iż nie brały udziału, lub brać nie mogły udziału w rozprawie.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 5 grudnia 1919. (106)

Konkursa.

Prez. 5/4/20 (135 1—3)

Konkurs.

Nacznelnictwo w Sądowej Wiszni przyjmie zaraz na czas 3 miesięczny, a możliwie i dłuższy, nadzwyczajnego pisarza, rutynowanego w sprawach karnych, za normalnem wynagrodzeniem.

Zgłoszenia do dnia 14 stycznia 1920.

Sądowa Wisznia, dnia 2 stycznia 1920.

Naczelnik Sądu powiatowego.

Spadki.

A. 991/19/8. Wezwanie powołania dziedziców. S. p. Jan Walewski, adwokat krajowy w Sanoku, zmarł dnia 11 października 1919 z pozostawieniem pisemnego rozporządzenia swej ostatniej woli z daty Zakopane dnia 16 czerwca 1915 którem ustanowił dziedzicem Zofię Sielińską oraz jej dzieci Zofię, Tadeusza, Irenę i Annę Sielinskich. Do spadku po ś. p. dr. Janie Walewskim pozostałego powołani są z ustawy jego dzieci, a to: Janina zam. Raszyńska, Anna 1 śl. Kwiatkowska 2 śl Baranowska, Jadwiga zamężna N. Józefa Walewska, Marya Walewska, oraz wnuczka Irena Zengteller, ewentualnie również żona zmarłego Franciszka z Lipkowskich Walewska o ile pozostaje przy życiu. Sąd nie znając miejsca pobytu tych ustawowych dziedziców wzywa ich by w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenia do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi oraz z dr. Biedką, adwokatem z Sanoka, ktorego ustanawia się kuratorem dla tychże nieznanych z miejsca pobytu spadkobierców.

Sąd powiatowy, Oddz. V.

Sanok, dnia 24 listopada 1919. (6477 3—3)

A. 235/18 (6). Wezwanie dziedziców których pobyt nie jest wiadomy. Marya z Zajęców Lizakowa zmarła dnia 4 lutego 1918 w Jodłowniku. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Jana Lizaka i Wojciecha Lizaka, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się tym sądzie Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora Juliana Lizaka w Wilkowisku.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 26 czerwca 1918. (6515 S—3)

A. VI. 83/16 (17). Pawło Budyk, zmarł dnia 23 lutego 1917 r. pozostawiając ostatnie rozporządzenie. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. dr. Arnolda Abescha, adwokata w Nadwórnie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego gi wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Nadwórna, dnia 4 września 1919. (29 1—3)

Licytacye.

E. 213/18. Na wniosek Maurycego Zuckerberga w Drohobyczu jako prawonabywcy i cesyonaryusza strony egzekwującej Józefa Gutkowskiego, Kazimierza, Pawła 2 im. Gutkowskiego i tow. we Lwowie przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Ariemu Backenroth przez kuratora Abrahama Backenrotha syna Samuela w Schodnicy odbędzie się dnia 22 stycznia 1920 o godz. 9 rano w biurze Nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: 1. gm. Lisko lwh. 165 pgr. wartość szacunkowa 13.590 kor., najniższa oferta 10.192 kor. 50 h., 2. lwh. 621 pgr. wartość szacunkowa 72.180 koron, najniższa oferta 54.135 kor., 3. lwh. 828 pgr. wartość szacunkowa 11.250 kor., najniższa oferta 8.460 koron, 4. lwh. 921 pgr. wartość szacunkowa 7.260 kor., najniższa oferta 5.440 kor., lwh. 1028 pgr. wartość szacunkowa 19.700 koron najniższa oferta 14.775 kor., lwh. 1036 pgr. wartość szacunkowa 34.400 kor., najniższa oferta 25.800 kor., wszystkie ks. gr. gm. kat. Lisko. Do realności lwh. 165, 621, 828, 921, 1028 i 1036 ks. gr. gm. Lisko należą następujące przynależności: urządzenia rafineryjne, a mianowicie: maszyny, studnie, zbiorniki, rury, kominy blaszane, oszacowane na 319.113 koron, oraz oparkanienie oszacowane na 18.550 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Lisko, dnia 22 listopada 1919. (136)

E. X. 56/19 10. Na wniosek masy konkursowej kupieckiego stowarzyszenia kredytu i obrotu handlowego w Stanisławowie odbędzie się dnia 29 stycznia 1920 godz. 9 rano biuro Nr. 106 licytacya następujących realności gminy Pasieczna: 1. lwh. 402 składającej się z parceli bud 116/3 o powierzchni 296 m.² i gr. 1445/3 o powierzchni 1266 m.², wartość szacunkowa 882 kor., najniższa oferta 588 kor.; 2. realności lwh. 436 składającej się z pb. 116/1 o powierzchni 149 m.² i pg. 1445/4 o powierzchni 145 m.², wartość szacunkowa 328 kor., najniższa oferta 218 kor. 66 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławowie, dnia 19 grudnia 1919. (128)

Amortyzacye.

T. 73/19 (5). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek p. dr. Aleksandra Bakałowicza i Heleny Bakałowicz z Krakowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez władze ukraińskie zabranych książeczek wkładkowych: 1. Kasy oszczędności miasta Sambora a) nr. 24.421 na 9000 kor., b) nr. 24.422 na 10.000 kor., c) nr. 26.099 na 5000 kor opiewających, na imię Anieli Nowakowskiej wystawionych i 2. Samborskiej Kasy zaliczkowej rękodzielników i rolników stow. zarejestrowane z ogr. poręką nr. 82 na 2000 kor. i b) nr. 960 na 3000 kor opiewających na imię Anieli Nowakowskiej wystawionych.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowhch wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 23 września 1919. (6585 2—3)

Nc. I. 846/19 (1). Umorzenie. Na wniosek Maryana Lutwaka w Rymanowie zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Nr. 61, która po dzień 1 stycznia 1914 wynosiła kwotę 1267 K 10 h, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tej książeczki aby zgłosił swe prawa do 1 roku od daty tego edyktu gdyż w razie przeciwnym uzna sąd po upływie tego terminu książeczkę tę pozbawioną znaczenia.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, 19 czerwca 1919. (6431 3—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 38/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Wojciecha Madury. Wojciech Madura z Ilkowic powołany do służby wojskowej przy 32 p. pospolitego ruszenia i przydzielony do 3 batalionu 9 kompanii, wyruszył następnie na front rossyjski w dniu 6 sierpnia 1914, gdzie brał udział w licznych walkach z wojskami rossyjskiemi. W listopadzie 1914 r. Wojciech Madura według zeznan naocznego świadka Jana Przeklasy, brał udział w walce koło Brzeska w pobliżu wsi Mokrzyska, gdzie batalion wojsk austryackich do którego należał Wojciech Madura poniósł wielkie straty w ludziach w czasie ataku na pozycye rossyjskie. W ataku tym niezawodnie i Wojciech Madura poległ, gdyż świadek Przeklasa zeznał, iż jakkolwiek nie widział go zabitego, widział jednak, że brał udział w ataku i że między żołnierzami którzy powrócili po ataku do lasu, zkąd wyruszyli, Wojciecha Madury już nie było. Jan Przeklasa przypuszcza, że Wojciech Madura pozostał na placu, który wojska rossyjskie wkrótce zajęły i poległych pochowały.

Ostatnią wiadomość o życiu jego otrzymała żona z końcem września 1914 r. Według zawiadomienia komendy 32 pułku pospolitego ruszenia w Nowym Sączu zakomunikowanego w odpisie sądowi przez posterunek żandarmerii w Ilkowicach. Wojciech Madura zaginął w walce pod Książnicami wielkiemi dnia 24 listopada 1914 r.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. cyw. i ces. rozp. z dnia 12 października 1914 L. 276 Dz p. p., oraz ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p p., przeto zarządza się na prośbę Ewy Madura postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, lub panu Władysławowi Mossorowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem.

Wojciecha Madurę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 stycznia 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 7 lipca 1919. (138 1—3)

T. 628/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Szkilnyk, plutonowy lwowskiej policyi, urodzony w Dubiecku dnia 12 sierpnia 1877, według zeznań świadka Franciszka Kwiatkowskiego zmarł w lipcu 1918 jako jeniec austryackich wojsk w Rossyi w szpitalu w Medweżu, gub. Stauropolskiej.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustwowego stwierdzenia śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na wniosek Maryi Szkilnyk postępowanie, celem uznania za zmarłą a małżeństwo zaś z Maryą Szkilnyk za rozwiązane. Zarazem wydaje się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Emilowi Rojńskiemu, adwokatowi we Lwowie Rynek 4, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego.

Jakóba Szkilnyka, o ileby jeszcze żył, wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 1 czerwca 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 listopada 1919. (81)

T. VI. 240/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Kmieć z Niepołomic, syn Stanisława i Anny, urodzony 27 lutego 1894 w Niepołomicach, przydzielony w październiku 1914 do 13 p. piechoty wzięty do niewoli rossyjskiej miał umrzeć w szpitalu wojskowym w Moskwie dnia 12 lipca 1917 wedle pisma szwedzkiego Czerwonego Krzyża z 23 sierpnia 1917. Kartką pisaną w lipcu 1917 z niewoli doniósł Kazimierz Kmieć, że już dwa miesiące leży w szpitalu na suchoty.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę jego siostry Franciszki Kmieciówny z Krakowa, ul. Topolowa 52, postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. Franciszce Kmieciównej.

Kazimierza Kmiecia wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienonym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 1 sierpnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 17 września 1919. (33)

T. IV. 48/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Jana Klocha. Jan Kloch z Wałek, szeregowiec 32 p. obrony krajowej 3 kompanii powołany w czasie mobilizacyi 1914 r. do służby wojskowej wyruszył niebawem na front rossyjski. W ciągu dni 24 i 25 października 1914 r. Jan Kloch, jak zeznał świadek Józef Tobiasiński, brał udział w walkach pod Dęblinem, jednak z walk tych nie powrócił, wobec tego oraz wobec faktu, że kompania do której Jan Kloch należał, poniosła w ataku bardzo ciężkie straty, przypuszcza świadek, że Jan Kloch w październiku 1914 r. w czasie walk pod Dęblinem w jego oczach został trafiony kulą i upadł na ziemię; świadek przypatrzył się Klochowi i zauważył, że leżał na wznak i był całkiem zmieniony, jednak biorąc równocześnie udział w ataku nie mógł mu udzielić żadnej pomocy.

Jakiemu losowi uległ następnie Jan Kloch, tego wymienieni świadkowie nie byli wstanie wyjaśnić. Pozostała Marya Kloch zasięgała dwukrotnie wiadomości w Czerwonym Krzyżu w Wiedniu o losie męża, we-

dług jednej wiadomości miał Jan Kloch zaginąć według drugiej paść na polu walki. Ostatnią wiadomość o zaginionym otrzymała jeszcze od niego w październiku 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw. i ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Nr. 276 Dz. p. p., oraz ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Maryi Kloch postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr Emilowi Psarskiemu, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem.

Jana Klocha wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 12 lipca 1919. (139 1—3)

T. V. 202/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Piórkowski ur. r. 1889 w Sietesz i tam zamieszkały, służył po ogólnej mobilizacyi przy 90 p. p. i we wrześniu 1914 roku w bitwie pod Kraśnikiem miał zginąć.

Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na wniosek Antoniego Piórkowskiego rolnika w Sietesz sp Przeworsk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomość o zaginionym sądowi albo dr. Stępkowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, a jego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów 22 październ. 1919. (49 1—3)

T. 134/19 (3). Jakim Moroz syn Jakima, urodzony w Rohacżynie wsi 28 lipca 1881, tamże zamieszkały gr. kat. rolnik, ożeniony 19 listopada 1906 z Katarzyną z Boczkowskich, służył w zakończonej właśnie wojnie austryackiej jako żołnierz 55 p. p. wojska austryackiego, na froncie włoskim jeszcze w październiku 1917, a od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości.

Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go zmarłego a małżeństwo jego za rozwiązane. Ktoby miał o nim wiadomość, winien donieść o tem sądowi do 31 maja 1920, a on sam ewentualnie do tego dnia stanąć w sądzie lub w inny sposób zawiadomić o sobie. Po tym dniu na wniosek ponowny rozstrzygnie sąd stanowczo w sprawie powyższej. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adwokata z Brzeżan p. dr. Adolfa Schussla.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 25 października 1919. (117)

T. 29/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Kozak urodzony w Kolendzianach dnia 17 kwietnia 1883, jako żołnierz 95 p. p. w drugiej połowie sierpnia 1914 brał udział w potyczce stoczonej pod Czortkowem z patrolą wojsk rossyjskich. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Tekli Kozak z domu Sikabar postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p adwokatowi dr. Leonowi Bleicherowi, którego ustanawia się kuratorem.

Marcina Kozaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 2 grudnia 1919. (111 1—3)

T. V. 215/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jan Kloc syn Michała i Franciszki urodz. 5 kwietnia 1892 w Zaczerniu, z wybuchem wojny 1914 roku powołany do wojska, walczył na froncie rossyjskim, z początkiem 1915 roku dostał się do niewoli i pracował w kuźni u Kelbera w Małej, gub. Chersońskiej. W lecie 1917 roku przy wydobywaniu wiadra ze studni 60 m. głębokiej wpadł do niej, wskutek urwania się liny i zginął, co potwierdził naoczny świadek Jan Mróz z Zaleszan.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jan Kloc poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny z Kloców Bieńkowej z Zaczernia wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono wiadomości sądowi albo kuratorowi panu dr. Sołtysikowi, adwokatow. w Rzeszowie, aż do dnia 30 maja 1920, Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 20 październ. 1919. (48 1—3)

T. 46/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eudokia Sowiak z domu Fil, gospodyni w Kolendzianach wniosła o uznanie jej męża Mikołaja Sowiaka syna Iwana i Anastazyi, urodzonego w Kolendzianach w dniu 15 lutego 1887, za zmarłego, przyczem zeznała, że mąż jej, zaraz po ogłoszeniu w roku 1914 ogólnej mobilizacyi wstąpił do wojska, a w tydzień później otrzymała od niego jedną i jedyną tylko wiadomość z Husiatyna, że bierze udział w bitwach z wojskiem rossyjskiem. Od tego czasu nie dał o sobie znaku życia, ani też o nim od nikogo nie miała już więcej żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy sąd. i ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 zarządza się na wniosek Eudokji Sowiak z domu Fil postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa jego zawartego z Eudokią Sowiak z domu Fil w dniu 2 listopada 1911 w Kolendzianach za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. Salomonowi Brunsteinowi, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Nieobecnego Mikołaja Sowiaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Czortków, 6 listopada 1919. (112 1—3)

T. 112/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Dawidziak urodzony w Stroniowicach r. 1874, gr. kat., służył podczas oblężenia Przemyśla w szpitalu Nr. 7 po upadku Przemyśla dostał się do niewoli rossyjskiej w gubernii Permskiej. Wedle przeprowadzonych dochodzeń, tenże zmarł w szpitalu wojskowym w miejscowości Łapajówce gubernia Permska przed majem 1916 i tam został pochowany.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1918 Nr. 20 D. p. p., zarządza się na prośbę Anny z Tesaków Dawidziak postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p Franciszkowi Radziszowskiemu, notaryuszowi w Niżankowicach, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Dawidziaka wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Po dniu 20 stycznia 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 15 paździer. 1919. (6598 2—3)

DONIESIENIA PRYWATNE

COLOSSEUM **codziennie o godz. 7·30. — Les i Rosello,** senzacya. ekwilibrist. — **Mr. & Mad. Les,** muzyka w powietrzu. — **Pirnikoff i Pirnikoffska,** balet — **Hela Malinowska,** piosenkarka. — **Hero i Leander,** operetka. — **Frank Edera,** [illegible] ludzkiej. — 12 atrakcyi! — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 7·30. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ul. Legionów 3

ZWYCZAJNE XIII. WALNE ZGROMADZENIE
Związku Inżynierów Galicyjskiego Namiestnictwa

odbędzie się w dniu 18 stycznia (niedziela) 1920 roku o godzinie 9·30 rano w sali Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie ul. Zimorowicza l. 0 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa za rok administracyjny 1919, a mianowicie:
   a) sprawozdanie z czynności,
   b) sprawozdanie kasowe,
   c) sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
3. Wybory prezesa i jego zastępcy oraz członków Wydziału, Komisyi rewizyjnej, Sądu honorowego, Komitetu przedwyborczego.
4. Zmiana statutu Towarzystwa.
5. Budżet Towarzystwa i oznaczenie wkładki członków na rok 1920.
6. Wnioski i interpelacye.

O ileby w powyżej oznaczonej godzinie nie zebrał się potrzebny komplet członków, natenczas w myśl § 7 statutu odbędzie się Walne Zgromadzenie Związku punktualnie o godzinie 10·30 rano tego samego dnia bez względu na ilość obecnych.

Wedle § 5 statutu prawo czynnego wyboru wykonywać może każdy członek zwyczajny, osobiście lub przez pełnomocnika Pełnomocnikiem może być tylko zwyczajny członek zastępować może najwyżej pięć głosów, oprócz swego własnego.

Samoistne wnioski członków powinny być przedłożone Wydziałowi Związku najpóźniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem a więc do 15 stycznia 1920, w przeciwnym razie uzyskać muszą poparcie 1/3 obecnych członków.

We Lwowie, 30 grudnia 1919.

Za Wydział:

Inż. Kazimierz Rawski m. p. za prezesa. — **Inż. Stanisław Melchert m. p.** sekretarz.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Skałacie na podstawie uchwały Rady przybocznej z dnia 21, grudnia 1919 rozpisuje konkurs na posadę lustratora majątków gminnych.

Posada ta będzie na razie prowizorycznie nadaną a po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacya.

Do posady przywiązana jest płaca roczna 2000 kor. i dodatek aktywalny 600 kor. Prócz tego, na czas anormalnych stosunków względnie aż do czasu uregulowania poborów wszystkich funkcyonaryuszy Wydziału powiatowego, przyznany jest dodatek nadzwyczajny do płacy i dodatku aktywalnego w wysokości 300 proc.

Wymogi:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Nieposzlakowane życie.
3. Dokładna znajomość języka polskiego i ruskiego.
4. Ukończona szkoła średnia, egzamin z rachunkowości lub conajmniej 3 letnia praktyka administracyjna i rachunkowa przy Wydziale powiatowym lub krajowym.
5. Zupełny dobry stan zdrowia.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Skałacie najdalej do dnia 15 stycznia 1920 r.

Skałat dnia 24 grudnia 1919

Komisarz rządowy:

17 2—3 **Stanisław Zagórski** r. w.

Zaproszenie
na
Nadzwyczajne Walne Zebranie
członków Spółki handlowej i kredytowej w Rawie ruskiej,
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,
które odbędzie się na dniu 22 stycznia 1920 o godz. 10 przed poł. w lokalu Spółki w Rawie ruskiej (willa Jasna)
z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej.
2. Wybór Komisyi rewizyjnej do sprawdzenia bilansu.
3. Zmiana firmy i
4. Zmiana §§ 2 i 16 statutu.
5. Uzupełniający wybór Rady nadzorczej.
6. Wybór uzupełniający członków Dyrekcyi.
7. Rozstrzygnięcie kwestyi czy prawidłowo zgłoszone wystąpienie może być cofnięte w ciągu terminu 3 miesięcznego statutem zastrzeżonego.
8. Wnioski członków.

Za Dyrekcyę: **Dr. Kintzi.** — Przewodniczący Rady nadzorczej: **E. Reinold.**

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie podaje do wiadomości członkom przedsiębiorcom i ubezpieczonym, że sprawozdanie z czynności i zamknięcia rachunków za rok 1917, uchwalone przez Zarząd Zakładu dnia 20 listopada 1918, a zatwierdzone przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie we wrześniu 1919, z powodu trudności technicznych ukazało się dopiero obecnie w druku i rozesłane zostało wszystkim Władzom politycznym I. Instancyi, z prośbą o umożliwienie wglądu członkom Zakładu.

Sprawozdanie to można przejrzeć względnie nabyć w biurze Zakładu we Lwowie przy ul. Brajerowskiej l. 16, oraz w Ekspozyturze Inspektoratu Zakładu w Krakowie przy ul. Zielonej l. 28.

Druki sądowe i gminne, papier kancelaryjny, konceptowy i koperty kancelaryjne
poleca 3101
Drukarnia Ign. Jaegera — Lwów, Sykstuska l. 33.

Kminek holenderski, pieprz czarny, pieprz angielski, liście bobkowe, kolendrę, goź, dziki, imbier, paprykę słodką, majeranek, kwiat muszkatułowy, gałki muszkatułowe i t. p. artykuły poleca **Składnica Spożywcza Stanisławy Ziembińskiej, Fredry 9.**

Premium dla czytelniczek „Gazety Lwowskiej“

Która z naszych czytelniczek prześle 15 kor. wraz ze swym dokładnym adresem i wycinkiem niniejszego zawiadomienia do administracyi tygodnika

„Przegląd Kobiecy“

(Lublin, Biuro „Reklama“ ul. Kościuszki Nr. 8) będzie otrzymywała **„Przegląd Kobiecy“** przez cały ostatni kwartał. Przy kupowaniu oddzielnych egzemplarzy **„Przegląd Kobiecy“** kosztuje kwartalnie 19 kor. 50 hal. w zwykłej prenumeracie 18 kor.

„Przegląd Kobiecy“

jedynie w Polsce pismo poświęcone sprawom ogólnokobiecym, redagowane przez p. Irenę Śliwicką w duchu narodowym i katolickim, żywo omawia wszelkie sprawy kobiece i dokładnie o nich informuje.

Protokołowana firma kupiecka

poszukuje do rozszerzenia interesu 150.000 kor. na dobrych warunkach. 3—3

Łaskawe zgłoszenia pod Import do Administracyi.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.